KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 12 SIERPNIA 1932 ROKU. Nr. 187.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

HINDENBURG PRZECIW HITLEROWI

JAKO KANDYDATOWI NA KANCLERZA RZESZY.

BERLIN, 11.8. Obecnie obiegają w kołach politycznych pogłoski, że w rozmowie wczorajszej z kanclerzem prezydent Hindenburg kategorycznie oświadczył, iż nie zamierza zwolnić Papena z roli szefa gabinetu prezydenckiego, po to, aby tę samą misję powierzyć Hitlerowi. W niektórych kołach dziennikarskich twierdzi się nawet, że Hindenburg tak stanowczo podkreślił swe negatywne ustosunkowanie się do gabinetu, złożonego z ludzi Hitlera, że była to raczej groźba dymisji.

Wobec tego gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj na dwu i półgodzinne posiedzenie, na którem wyczerpująco omówion kwestję rekonstrukcji gabinetu. Kanclerz zreferował prezdewszystkiem rozmowę swoją z Hindenburgiem, a następnie generał Schleicher przedstawił wyniki swoich rokowań z Hitlerem i sprecyzował żądania narodowych socjalistów.

Narady wykazały, że w obliczu stanowiska Hindenburga również gabinet Papena nie zamierza uwzględnić ani poprzeć żądań narodowych socjalistów.

Podczas gdy nazewnątrz oświadczono, że gabinet pogląd ten podzielił jednomyślnie, obecnie obiega w kołach politycznych trudna do skontrolowania pogłoska, według której minister Schleicher wstrzymał się od głosowania.

Kanclerz Papen przyjął wczoraj wieczorem przywódcę niemiecko - narodowych Hugenberga. Z faktu tego wnioskują, że przedewszystkiem wpływy niemiecko-narodowych odegrały pewną rolę w kształtowaniu decyzji gabinetu. Hugenberg bowiem przeciwny jest powierzeniu Hitlerowi misji tworzenia gabinetu prezydenckiego.

Obecnie Papen usiłuje sklecić nową większość w Reichstagu. Prawdopodobnie dążyć on będzie do utworzenia gabinetu koalicyjnego z narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych i centrum.

Jeżeli próby te rozbiją się, wówczas Papen przedstawi Reichstagowi obecny gabinet i w razie otrzymania votum nieufności podejmie w odpowiednim momencie rozwiązanie Reichstagu i przeprowadzenie nowych wyborów.

Szczególnie komplikuje sytuację fakt że narodowi socjaliści groźbą zamachu, popierają swoje żądania.

Ustawiczne koncentracje oddziałów szturmowych wywołują psychozę niepokoju, rząd jednak zdaje się być zdecydowany wszelkie próby gwałtownych zamachów stłumić w zarodku.

Zwycięstwo Litwy

W SPORZE KŁAJPEDZKIM.

HAGA, 11.8. — Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze ogłosił dziś większością 10 głosów przeciwko 5 wyrok w sporze niemiecko-litewskim, dotyczącym usunięcia przez rząd litewski dyrektorjatu w Kłajpedzie.

Wyrok trybunału haskiego wypadł na korzyść Litwy. Trybunał orzekł, że gubernator Kłajpedy ma prawo usuwać w szczególnych wypadkach prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego i że usunięcie ówczesnego prezydenta dyrektorjatu Boetchera było zgodne ze statutem kłajpedzkim.

Również utworzenie dyrektorjatu pod przewodnictwem Symajtisa nie sprzeciwiało się ustawom, natomiast rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego nie było zgodne z przepisami.

Sprawa Dalekiego Wschodu

znów na czele zagadnień politycznych.

PARYŻ, 11.8. Po ostatniej mowie sekretarza stanu Stimsona oraz pogłoskach o treści raportu mandżurskiej komisji Ligi Narodów sprawa Dalekiego Wschodu znów wysuwa się na czoło światowych zagadnień politycznych.

Ambasador japoński w Waszyngtonie, Debuchi, odwiedził wczoraj Stimsona, aby poinformować się o stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestji Mandżurji. Amerykański kierownik polityki zagranicznej powtórzył to, co powiedział kilka dni temu w swej mowie, mianowicie, że Ameryka stanowczo przeciwna jest roztaczaniu kontroli nad Mandżurją lub innemi terytorjami chińskiemi przez Japonję oraz że rząd waszyngtoński zdecydowany jest współpracować z Ligą Narodów w sprawie poszanowania naruszonego na Dalekim Wschodzie paktu Briand — Kellog oraz raportu, opracowanego przez komisję ankietową Ligi.

Ambasador Debuchi zapewnił Stimsona m. in., że Japonja nie zamierza jak to donosiły rozmaite dzienniki, okupować Tientsinu i Pekinu.

Według doniesień z Tokio walki między oddziałami japońskiemi, a partyzantami chińskimi w Mandżurji trwają nadal. Chińczycy atakują ze wszystkich stron przedmieścia Mukdenu. Japońskie oddziały szturmowe zajmują strategiczne punkty w mieście.

Przedmieścia Mukdenu, podpalone przez Chińczyków, płoną.

Komenda japońska zamierza stłumić ruch partyzancki, przez odcięcie powstańców od Chin. W tym celu zajęta ma być prowincja Jehol. Prowincja Jehol zaatakowana ma być nie od strony Mandżurji, gdyż wówczas Japończycy musieliby prowadzić przewlekłą wojnę w górach, lecz przez zajęcie Tientsinu i Pekinu ma być izolowana od Mandżurji.

W ten sposób według planów japońskich Jehol rychło przejdzie w ich ręce.

Katastrofalna powódź

W MANDŻURJI.

LONDYN, 11.8. Angielska prasa przepełniona jest opisami olbrzymiej powodzi w Mandżurji. Całe miasta stoją pod wodą. Kirin i Charbin odcięte są od świata, Lalin, Boduno, Hulan i Bajan stoją zupełnie pod wodą. Tysiące osób utonęło. W niektórych wsiach i miastach woda dochodzi do 8 metrów wysokości, wszystkie zbiory są zniszczone. Liczba osób, pozbawionych dachu nad głową, wynosi dotychczas ponad 8 miljonów.

Japońska służba lotnicza stwierdza, że woda wzbiera wciąż. Najbardziej zagrożone są tereny w dorzeczu Sungari i jej dopływów. Rzeka ta wezbrała tak bardzo, że nie można już odróżnić jej łożyska od innych. Z rzek Sungari, Choifa, Kuntun i wszystkich ich dopływów utworzyło się olbrzymie morze szerokości 200 klm., a długości 800 klm. Ludność zalanych okolic tłoczy się na wzgórzach z rozpaczą wyglądając ratunku.

Wobec grozy sytuacji wojska powstańców chińskich połączyły się z garnizonami mandżurskiemi podległymi japończykom dla współpracy w ratowaniu ludności.

Komunikacja z Mukdenem, Władywostokiem i Syberją jest nadal przerwana, a prawdopodobnie wiele upłynie czasu zanim się ją przywróci.

Odparcie zamachu monarchistycznego

W Hiszpanji panuje spokój.

MADRYT, 11.8. — Według komunikatów rządowych, zamach wojskowy przeciwko republice został stłumiony. W całej Hiszpanji panuje spokój, z wyjątkiem Sewilli, gdzie opiera się wojskom rządowym generał San Jurio.

W komunikacie o rozruchach wczorajszych rząd stwierdza, że ofiarą strzałów padło 8 osób. Ponadto jest kilkadziesiąt osób rannych, w tem kilka bardzo ciężko.

Na nadzwyczajnem zgromadzeniu kortezów premjer Azana zapowiedział obostrzenie ustawy o zwalczaniu wrogów republiki.

PARYŻ, 11.8. — Do Paryża nadeszły dziś przed południem wiadomości, że w Andaluzji oraz na północy Hiszpanji w Biskai trwają zacięte walki.

Oprócz ośmiu pism, zawieszonych wczoraj, zawiesił rząd dzisiaj dalsze cztery dzienniki: „Espana", „Informacion", „Sigli Futuro" i „El Mondo".

Aresztowano generałów Godet Cavalcanti i Garrascoza. Wśród kilkuset aresztowanych znajduje się Joachim Sotello, b. minister gabinetu Beranguera, oraz Ertrata, przywódca monarchistów z Grenady.

Resztę powstańców, jak twierdzi komunikat rządowy, wyłapuje się w okolicach Madrytu, w Fuen Carral i Hortaleza.

O godz. 10 rząd wydał dodatkowy komunikat, że Sevilla poddała się, a gen. San Jurio uciekł do Portugalji, w całej zaś Andaluzji panuje spokój.

Ze źródeł prywatnych wiadomo, że komunikat ten nie odpowiada rzeczywistości. Niepowodzenie zamachu wojskowego w Hiszpanji przypisać należy zdradzie wśród spiskowców. Rząd był uprzedzony o zamachu.

PARYŻ, 11.8. — Agencja Havasa podaje, że dziś o świcie rozstrzelano w Madrycie bez sądu jednego z generałów i dwu wyższych oficerów, wziętych do niewoli podczas wczorajszych rozruchów. Nazwisk agencja nie podaje.

LONDYN, 11.8. — Agencja Reutera donosi, że w okolicach Madrytu trwają walki między powstańcami a wojskami rządowemi. Powstańcy ufortyfikowali się nad rzeką Rio Jarama we wsiach Barajas de Madrid, w Fuencarral, Hortaleza La Alameda.

Wojska rządowe rozporządzają znaczną przewagą sił, zwłaszcza artylerją. Pozycje powstańców są trudno dostępne, ze względu na górzystą okolicę.

MADRYT, 11.8. — Godzina 11.15. Rząd madrycki za pośrednictwem oficjalnej agencji hiszpańskiej Fabra rozesłał do prasy komunikat donoszący, że powstańcy w Sewilli poddali się, gen. San Jurio zaś został aresztowany.

W komunikacie rząd zaznacza, że wysłał pod Sewillę 15.000 piechoty gwardji cywilnej.

Jednocześnie donoszą z Santander, że tłum podpalił lokal miejscowego jacht-klubu. Policja, rozpraszając manifestantów, dała salwę do tłumu, skutkiem której jest jeden zabity.

MADRYT, 11.8. — O godz. 11.30 wydano dodatkowy komunikat, że gen. San Jurio aresztowano w okolicach Sewilli wraz z synem oraz gen. Herraitz i płk. Estebanem Infante.



Hiszpański prezes rady ministrów i minister wojny Azana (z lewej) i gen. Joze Sanjurja (z prawej). dowódca gwardji cywilnej w Sewilli, wybitny strategik hiszpański, przeszedł się na stronę monarchistów.

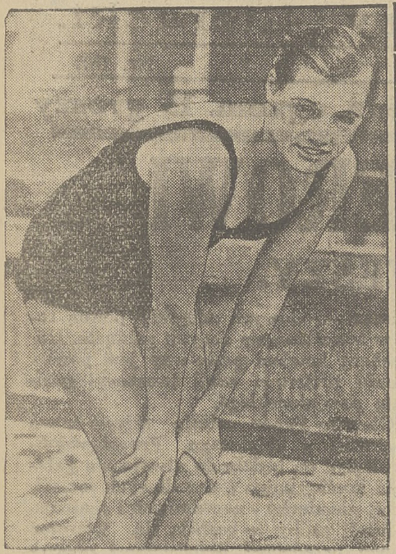
Mistrz Pytlasiński

NA STACJI ZĄBKOWICE.

Senjora polskiego sportu atletycznego, mistrza Władysława Pytlasińskiego, powracającego ze Szwajcarji, gdzie bawił w charakterze CIWF na uroczystościach najstarszego szwajcarskiego klubu atletycznego, spotkała w drodze powrotnej niemiła przygoda. Oto pociąg na linji Kakowice—Warszawa, którym jechał mistrz Pytlasiński, tak raptownie został zahamowany na stacji w Ząbkowicach, że z górnych półek pospadały wszystkie bagaże. Walizka, leżąca nad mistrzem Pytlasińskim, spadła mu na głowę zdzierając naskórek z czoła i raniąc w nos. Mistrz Pytlasiński, broczący krwią opatrzony został w ambulatorjum kolejowem w Częstochowie, skąd po obandażowaniu udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Sukcesy polskie na Olimpjadzie

Tym razem zwycięstwo odnieśli szermierze.



ELEONORA HOLM,
Amerykanka zajęła pierwsze miejsce w pływaniu na 100 m. na wznak dla pań.

LOS ANGELES, 11.8. Dwunasty dzień igrzysk olimpjskich przyniósł barwom polskim, podobnie jak wczoraj, duży sukces w postaci zakwalifikowania się szermierzy do finału. Szabliści nasi znaleźli się w drugiej grupie razem z Węgrami, Danją i Meksykiem. Aby dojść do finału, musieli dwukrotnie zwyciężyć. Dziś po fakcie, kiedy już przebrnęli zwycięstwo i mają zapewnione miejsce punktowane w finale, możemy powiedzieć że Meksyk był dla nas wyjątkowo słabym przeciwnikiem, ale zato przed spotkaniem jeszcze obowiązek kazał nam cenić wysoko naszych przeciwników. W pierwszem spotkaniu walczyli Polacy z Meksykiem w składzie: Dobrowolski, Friedrich, Segda i Suski. Po trzy zwycięstwa odnieśli Friedrich i Suski, po dwa Dobrowolski i Segda. Ogólny wynik spotkania Polska — Meksyk był 10:2.

Drugie spotkanie, z Danją, toczyło się pod znakiem dojścia do finału. Nasi wystąpili tu w składzie: Friedrich, Nycz, Papee i Segda. Po trzy zwycięstwa odnieśli Friedrich i Papee, Segda — dwa, Nycz — jedno. Ogólny wynik spotkania Polska — Danja 9:5. W ten sposób zakwalifikowaliśmy się do finału, w którym będziemy walczyć z USA. o trzecie miejsce. Faworytem są mistrzowie świata Węgry.

Finały zaczynają się w piątek o godz. 22 według czasu europejskiego. Należy jeszcze dodać, że Węgry pokonały Meksyk 14:2, a Danję 11:1. Włochy i USA weszły do finału, bez walki wobec wycofania się z ich grupy Francji i Kuby.

PŁYWANIE.

100 m. nawznak dla panów. Japończycy triumfują w dalszym ciągu. I przedbój wygrywa Kiyokawa (Japonja) 1:08,9 — jest to najlepszy czas ze wszystkich przedbojów, 2) Kerber (USA), 3) Halloran (Kanada) — II przedbój: 1) Zehr (USA) 1:09,9; 2) Küppers (Niemcy), 3) Kawatsu (Japonja). III przedbój: 1) Iriye (Japonja) 1:11,3, 2) Burne (Kanada), 3) Paula (Brazylja). IV przedbój: 1) Karlsen (Norwegja) 1:13,7, 2) Chalmers (USA), 3) Walker (Kanada).

Skoki z trampoliny dla pań: 1) Coleman 87,52 pkt., 2) Rawls 82,56 pkt., 3) Fauntz 82,12 pkt. — wszystkie przedstawicielki USA, 4) Jordan (Niemcy) 77,60 pkt., 5) Ogilvie (Kanada) 70 pkt., 6) Epply (Austrja) 63,70 pkt.

Finał 400 m. stylem dowolnym dla panów: 1) Crabbe (USA) 4:48,4 — rek. olimp., 2) Taris (Francja) 4:48,5, 3) Oyokata 4:52,8, 4 Yokohama, 5) Sugimoto — wszyscy przedstawiciele Japonji, 6) Charlton (Australja).

WIOŚLARSTWO.

Dwójki podwójne: I przedbój: 1) Kanada 7:25, 2) Włochy, II przedbój 1) USA. 7:14,6, 2) Niemcy.

Czwórki bez sternika. I przedbój 1) Anglja 7:13,2, 2) USA., 3) Niemcy, II przedbój — 1) Włochy 7:06,8, 2) Kanada.

LOS ANGELES, 10.8. Dziś popołudniu opuścili Los Angeles lekkoatleci polscy, udając się do Chicago, gdzie za tydzień odbędą się wielkie międzynarodowe zawody, z udziałem 19 państw. Clou zawodów będzie stanowił pojedynek Kusocińki — Lehtinen w biegu na 5 km., który z powodu niedyspozycji naszego biegacza nie odbył się na igrzyskach Olimpijskich.



JAPOŃSCY PŁYWACY.
Największe tryumfy na olimpjadzie w pływaniu odnieśli zawodnicy japońscy: siedzi — Yokoyama, stoją: Miyazaki, Katayama, Toyoda, Matsuzawa, Nakagawa, Takemura.

Tłumy wiernych na Jasnej Górze

w związku ze zbliżającemi się uroczystościami.

CZĘSTOCHOWA, 11.8. — Już od kilku dni Częstochowa przedstawia widok wielkiego obozowiska. Według wyjaśnień Magistratu oraz władz klasztornych, już w tej chwili jest w Częstochowie ponad 150.000 ludzi, a codziennie nieomal z godziny na godzinę, przybywają liczne rzecze pątników które ze śpiewem pieśni religijnych, z chorągwiami i krzyżami ciągną na Jasną Górę, gdzie w kilkudziesięciu konfesjonałach, ustawionych na wałach klasztornych kilkudziesięciu kapłanów słucha spowiedzi.

Idą pątnicy pokutni, którzy od chwili, gdy na horyzoncie ukazała się smukła wieża jasnogórskiego klasztoru, odbywają dalszą wędrówkę na kolanach.

W mieście działają już punkty rozdzielcze kwaterunkowe, żywnościowe i sanitarne. Wiele domów już obecnie przystrojonych jest flagami państwowemi i papieskiemi. Na placach i ulicach potworzono prowizoryczne bufety, w których odżywiają się przybyli na uroczystości.

Dookoła Częstochowy na wszystkich łąkach błoniach stoją szeregami wozy chłopskie ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Nie brak pielgrzymek z dalego Pomorza i z odległych kresów wschodnich.

Specjalny komitet uroczystości ustalił już program powitania p. Prezydenta Rzeczypospolitej, J. E. ks. kardynała prymasa dr. Hlonda, J. E. nuncjusza papieskiego kardynała Marmaggi, arcybiskupa Łotwy, który przybywa specjalnie na uroczystość oraz całego szeregu dostojników kościelnych i świeckich, którzy zapowiedzieli swój przyjazd do Częstochowy 14 b.m.

A więc władze miejskie powitają p. Prezydenta na nowym rynku, na którym ustawią się organizacje, związki i cechy ze sztandarami, reprezentanci władz, urzędów i społeczeństwa.

Powitanie J. E. prymasa Polski ks. kardynała dr. Hlonda odbędzie się na rynku w niedzielę o godz. 5.30 wieczorem.

W imieniu ludności miasta p. Prezydenta powita komisarz miasta Mazur, w imieniu miejskiego komitetu powitania dyrektor gimnazjum miejskiego p. Płodowski.

Władze kolejowe przygotowały specjalny plan wywiezienia wszystkich pątników w takim czasie, ażeby nie sprawiło to zamieszania w ruchu kolejowym.

Na zapasowych torach dworca częstochowskiego stoją specjalne pociągi które będą użyte także jako miejsca sypialne dla pątników.

Zgrabne samoloty polskie

budzą sensację w Berlinie.

BERLIN, 11.8. Wczoraj o 6 wieczorem na lotnisku w Staaken pod Berlinem wylądowały polskie samoloty, biorące udział w zawodach międzynarodowych samolotów turystycznych. Polskie samoloty nadleciały w grupie zwartej i wylądowały prawie jednocześnie Efektowne zjawienie się przyjęte zostało entuzjastycznie.

Dzień dzisiejszy będzie poświęcony działalności komisji kontrolnej, która sprawdzać będzie dokumenty pilotów i, maszyn. Samoloty będą ważone oraz zostanie skontrolowane przystosowanie ich do regulaminu zawodów.

O godzinie 12 w południe lotnisko zostanie zamknięte. Samoloty, które po tej godzinie wylądują, będą musiały zapłacić specjalną dodatkową wysoką opłatę. Ostateczne zamknięcie przylotu nastąpi jutro. Do dnia 13 bm. włącznie odbywać się będzie kontrola maszyn. Dopiero 14 b.m. rano rozpoczną się decydujące próby techniczne, które potrwają do dnia 20 b.m. włącznie. Najbardziej ważna konkurencja zawodów lot okrężny dookoła Europy rozpocznie się dnia 21 bm. i potrwa do 28 b.m.

Początkowo na zawody zgłoszono 67 samolotów. Już dziś jednak wiadomo, że ilość ta zmniejszy się do 36 samolotów, o ile naturalnie którego z lotników nie spotka w drodze do Berlina jako wypadek. Zawodnicy bowiem lecą z kilku stolic europejskich na te zawody. Największą i najtrudniejszą trasę do przebycia mają dwaj lotnicy szwajcarscy, którzy wystartowali już z Berna.

Jako pierwsza próba techniczna nastąpi próba szybkości minimalnej oraz próba zużycia paliwa, które się odbędzie podczas lotu w trójkącie równobocznym Staaken — Frankfurt nad Odrą — Staaken. Próba szybkości maksymalnej odbędziesię dopiero po ukończeniu lotu okrężnego.

Na lotnisku w Staaken polskie samoloty są przedmiotem szczególnego zainteresowania. Najbardziej interesują się naszemi samolotami Niemcy, którzy uważają polską ekipę za jedną z najsilniejszych. Duży podziw budzą zwinne i zgrabne samoloty „RWD 6", konstrukcji inż. Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego.

Krwawa rozprawa

MIĘDZY RYWALAMI.

PŁOŃSK, 11.8. — W majątku Biskupice zdarzyła się wczoraj krwawa bójka między służbą folwarczną, w wyniku której jedna osoba zmarła, a druga dogorywa w szpitalu.

Od dłuższego już czasu między Stanisławem Tubkiem a Bronisławem Tupajem trwał spór o względy córki jednego z gospodarzy wsi Biskupice. Sprzeczki między rywalami powtarzały się dzień w dzień. Podczas ostatniej soboty na zabawie wiejskiej między obu współzawodnikami doszło do bójki. Tupaj, który był sam bez swych przyjaciół, został z zabawy wyrzucony przez Tubka i jego przyjaciela, Konstantego Starowicza. Tupaj przysiągł zemstę, odgrażając się przy wszystkich, że niedługo skończy ze znienawidzonym rywalem.

Wczoraj, gdy robotnicy wracali z pola na obiad, Tupaj wraz z Józefem Oberskim i Józefem Rajnowskim podeszli w stodole do przyjaciół i zaczęli im wymyślać. Był to wstęp do tragicznego zakończenia długotrwałej waśni. W pewnej chwili Tupaj został pchnięty przez Tubka. Był to sygnał do rozpoczęcia bójki.

W czasie walki w rękach Oberskiego, Rajnowskiego i Tupaja znalazły się noże. Uzbrojeni napastnicy zadali kilkanaście ciosów w piersi Tubkowi i Starowiczowi. Tubek od ran, odniesionych w bójce, zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej z Płońska, Starowicza w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego. Mordercy, po dokonaniu krwawej zemsty, zbiegli i ukrywali się w lasach. Zarządzona przez policję obława szybko doprowadziła do schwytania potwornych zbrodniarzy. Morderców zakuto w kajdany i przewieziono do Płońska.

Zwyrodniali rozpustnicy

ZASIEDLI PRZED SĄDEM.

POZNAŃ, 11.8. — Wśród ogromnego zainteresowania rozpoczął się w Poznaniu proces przeciwko bohaterom sensacyjnej afery erotycznej, którą wykryto w marcu b.r.

Na ławie oskarżonych zasiedli: pułkownik rezerwy, b. wyższy urzędnik Krajowego ubezpieczenia ogniowego, Feliks Piekucki. Posadę tę stracił on wskutek tej afery. Z żoną rozwiódł się.

Obok niego miejsce zajął kupiec poznański, Władysław Andrzejewski, również rozwodnik, dalej właściciel winiarni „Hungarja", Feliks Hirschberg, człowiek żonaty z dwojgiem dzieci, Alfons Pawlicki, kierownik fabryki, pozostający z żoną w seperacji. Wreszcie Małgorzata Genterowa, nieżyjąca z mężem, posiadająca dwoje dzieci, zamężna Marja Hermanowa z czworgiem dzieci, wdowa Marja Mehringowa z dwojgiem dzieci i w końcu niezamężna Helena Drużykówna, ekspedjentka.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym dopuszczania się czynów niemoralnych z nieletniemi dziewczętami. Genterowa karana była przed ośmiu laty za podobną sprawę, lecz karę jej zawieszono, Drużykównę ukarano parę dni temu kilkudniowym aresztem za sprawę obyczajową. W przeszłości Pawlickiego znajduje się dwukrotna kara za paserstwo jeszcze z czasów niemieckich. Kartoteka Andrzejewskiego wykazuje 14-dniowy areszt za kradzież, choć twierdzi on, że zaszła pomyłka, ponieważ w dawnej owej sprawie skazany był kto inny.

O szczegółach procesu publiczność niewiele się dowiedziała. gdyż na wniosek prokuratora sąd zarządził tajność rozprawy. Z aktu oskarżenia wiadomo jedynie, że oskarżeni, poza Drużykówną, liczący ponad 50 lat, urządzili sobie wspólne mieszkanie, w którem w sposób ohydny zabawiali się z dziewczętami od 12 do 14 lat, dziećmi niezamożnych rodziców.

Wyrok spodziewany jest dziś wieczorem.

Pogoda na dziś.

Według państwowego instytutu meteorologicznego: Dziś pogoda słoneczna, temperatura 22 do 24 stopni, słabe wiatry zachodnie.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

60.000 zł. — nr. 118561.

2.000 zł. — nr. 79012.

1.000 zł. — n-ry: 99019 105962 115853.

450 zł. — n-ry: 41581 81129 84841

400 zł. — n-ry: 9878 10931 23095 33564 34981 35994 43942 51044 70034 11969 119016 122825 135352 137863 145949.

350 zł. — n-ry: 11220 15216 18976 36347 41029 44833 54547 57003 63356 64769 77574 91260 101078 111653 115653 127281 127662 138979 139870.

300 zł. — n-ry: 99 638 4503 7174 7230 9553 10008 21561 22545 22780 24911 25133 25461 26935 28485 29527 30124 34352 42985 46676 46921 47032 49390 51154 51386 54737 55086 57832 57989 60799 61049 60271 60834 61729 61963 61838 61734 70904 73014 78565 79543 83734 78742 103420 105087 105106 108062 108408 108843 109016 115037 115326 116535 118860 119746 120798 121118 127060 127578 128213 127819 133289 134802 138195 141661 141908 145105 145139 145918 147650 151802 152916 159033.

HINDENBURG CZY HITLER?

Na temat stosunków politycznych, jakie się wytworzyły w Niemczech w ostatnich dniach zamieścił ciekawy artykuł swego korespondenta z Berlina p. Jerzego Drobnika „Kurjer Poznański". Nadmienić trzeba, że p. Drobnik uchodzi za jednego z lepszych znawców polityki niemieckiej i przebywając stale w Berlinie obserwuje bezpośrednio zdarzenia niemieckie.

Otóż mamy dwie zasadnicze tendencje. Jedna, reprezentowaną przez partję hitlerowską, która domaga się oddania jej władzy całkowitej i nie przestaje tego podkreślać, nie ukrywając przytem, że ostatecznie celem jej jest zniesienie obecnej konstytucji, usunięcie demokratycznego parlamentu i na jakiś czas w każdym razie ustanowienie dyktatury partji.

Druga tendencja reprezentowana jest przez Centrum i przez partje lewicowe, które domagają się, albo w każdym razie chętnie przyjmują do wiadomości, że hitlerowcy przyjmą udział w rządach, pod tym warunkiem, iż udział ten odbędzie się w ramach konstytucji i że staną się oni partją, w normalny sposób obejmującą odpowiedzalność po zwycięstwach wyborczych, tak jak się to dotychczas działo.

Między tem dwiema tendencjami przebiega koncepcja rządowa, tak na zwanego gabinetu prezydjalnego, niezależnego od partji, ale od prezydenta, niezależnego więc również bezpośrednio od partji hitlerowskiej (choćaż z udziałem poszczególnych hitlerowców).

I w tem właśnie jest sęk. Jeżeli chodzi o stosunek do parlamentu i lewicy, nie ulega wątpliwości, że koncepcja ta w tym względzie zbliża się do hitlerowskiej. Jednak przez to samo, że reprezentuje ona czynnik osobny, jest sprzeczna z dążeniem do objęcia pełnej władzy przez Hitlera. Dla koncepcji tej, za którą stoi prezydent Hindenburg, a zwłaszcza generał Schleicher, wynik wyborów nie był wcale taki niedogodny. Umożliwił on im bowiem odegranie bardzo poważnej, a może nawet rozstrzygającej roli.

W tej grze, nie wahamy się tego powiedzieć, chodzi o byt hitleryzmu. Decyzje, jakie zapadną dzisiaj w partji, rozstrzygną o jej dalszym losie. Te koła hitlerowskie, które domagają się obalenia konstytucji wejmarskiej, usunięcia parlamentu, władzy dyktatorskiej i stabilizacji przez to władzy w ręku partji przez nowy ustrój, są w gruncie rzeczy zupełnie logiczne. Tylko w ten sposób hitlerowcy zdołają się przy władzy utrzymać i uniknąć zasady przypływu i odpływu, która występuje zawsze przy wolnej grze sił, i to zwłaszcza w razie przechodzenia z opozycji do rządu. Logicznie rzecz biorąc, partja, wchodząc do rządu, w którym nie będzie grała decydującej roli, zrobiłaby właśnie to, o co najgorącej chodzi jej przeciwnikom: przeszłaby na drogę zupełnie normalnego narażania się swoim wyborcom. Po roku, a nawet pół roku takich rządów, nowe wybory mogłyby wypaść dla niej mniej dobrze. O ile dotychczas uważaliśmy — i ewolucja stosunków przyznała nam rację — że legalnowyborcza droga zyskiwania zwolenników dla partji rokowała jej powodzenie, o tyle teraz, jak się zdaje, nastąpiło już nasycenie. Na drodze wyborów prawdopodobnie partja hitlerowska zwolenników już dalszych nie uzyska. Jest to więc dla niej droga zamknięta, tembardziej, że ponieważ w polityce, jak wszędzie, „pantaire" (wszystko płynie), więc należałoby się liczyć z możliwością odpływu.

I właśnie na to liczy przeciwnik dlatego, żeby przyspieszyć ten proces, pragnie wzięcia przez hitlerowców współodpowiedzialności za rządy. Jednak warunkiem, ażeby ten odpływ nastąpił, jest zachowanie konstytucji wejmarskiej, jeżeli już nawet nie w całości, to chociaż ogólnych zasad tej konstytucji. Dlatego to zarówno Centrum, jak lewica podkreślają tak namiętnie, że współodpowiedzialność przypaść ma hitlerowcom „w ramach konstytucji". I dlatego domagają się tylko współodpowiedzialności, a sprzeciwiają się oddaniu Partji Narodowo - Socjalistycznej pełni władzy. W gruncie rzeczy przeznaczeniem tych czynników, z któremi hitlerowcy mają rządzić razem, jest przeszkodzić Partji Narodowo - Socjalistycznej w zbyt mocnem usadowieniu się w państwie i opanowaniu go na sposób dyktatorski. Prawa, według których przebiega polityka, uczą, że żadna, chociażby bardzo liczna, partja, w tych warunkach nie może się utrzymać dłużej u władzy, niż jakiś czas. Przykładem jest niemiecka Socjalna Demokracja.

Rachuba więc polega na tem, że hitlerowcy mają być jakiś czas u władzy, ale właśnie tylko dlatego, żeby się skończyć. Otóż wydaje się, że sztab partji hitlerowskiej czuje zasadzkę, w której nawiasem mówiąc, partycypują, z innych coprawda punktów widzenia niż lewica, koła, zgrupowane około dzisiejszego rządu. Te koła pragną wyzyskać sytuację i udowodnić się same u steru. Kto wie zresztą, jakie wpływy rządzą tą grupą, którą pragnie się pchnąć do odegrania roli tamy dla hitleryzmu.

Dlatego to tak gwałtownie hitlerowcy domagają się rzeczywistego przewodnictwa w rządzie. Gdyby je otrzymali, nie będą mogli naturalnie tem się zadowolić, tylko będą musieli odrazu uderzyć w podstawy ustroju obecnego, który przy dalszem istnieniu mógłby się dla nich stać groźny. Parlament i wybory w dzisiejszej formie demokratycznej, musieliby w każdym razie usunąć. Tylko w ten sposób wkroczyliby na drogę stabilizacji swojej obecnej przewagi w państwie i dalszej jej rozbudowy na jakiś historyczny okres, podobnie jak to uczynił faszyzm. Te właśnie możliwości dzisiaj się rozstrzygają.



UROCZYSTOŚĆ W BRETANJI.
Jak wiadomo niedawno odbyła się w Rennes uroczystość 400 rocznicy przyłączenia Bretanji do Francji. Na ilustracji premjer Herriot w czasie uroczystości całuje małego bretańczyka.

Encyklika „Quadragesimo anno"

podstawą polityki społecznej katolików holenderskich.

(KAP) W związku z wyborami do parlamentu, które odbędzie się w przyszłym roku, kierownictwo holenderskiej partji katolickiej ogłosiło projekt programu politycznego. Projekt zaczyna się od stwierdzenia, że najbliższy okres wyborczy będzie jednym z najważniejszych i najtrudniejszych w historji polityki nowoczesnej. Nikt nie jest w stanie przewidzieć końca kryzysu ani wskazać, jak długo będą trwały jego konsekwencje moralne i ekonomiczne. Wobec tego wszystkie wysiłki winny być zwrócone w kierunku złagodzenia jego objawów, opanowania go i wyzyskania dla dobra narodu. W dalszym ciągu projekt wylicza zasady, na których opiera się cały program katolicki:

1) **Państwo, rozporządzające swojemi instytucjami i prawami, ma obowiązek dbać o to, by każdy obywatel wysiłkiem własnym i przy współpracy z innymi obywatelami mógł osiągnąć pewien stopień dobrobytu doczesnego,** nie tracąc z oczu celu wiecznego, **dla którego człowiek jest stworzony.**

2) Rodzina jest pierwszą i główną **komórką społeczną, z której państwo wchodzi w stosunki. Obowiązkiem państwa jest stwarzać i utrzymywać takie warunki, w których rodzina mogłaby osiągnąć swój pełny rozwój zarówno pod względem moralnym,** jak społecznym oraz ekonomicznym.

3) **Prawo karne winno obejmować** wszystko, co podważa moralną podstawę **rodziny (neomaltuzjanizm,** pornografję, nieobyczajność publiczną).

4) **Kierownictwo partji katolickiej za podłoże** swej polityki społecznej i gospodarczej **przyjmuje encyklikę** „Quadragesimo anno".

Równocześnie prezes rady ministrów holenderskich i minister spraw wewnętrznych, Ruys de Beerenbrouck, wygłosił przez radjo do całego narodu mowę o obecnej sytuacji ekonomicznej tego kraju. Zaznaczywszy, że nadeszła chwila, kiedy przy zachowaniu zimnej krwi trzeba powiedzieć sobie jasno, iż położenie gospodarcze narodu staje się niepokojące, premjer scharakteryzował środki, które stosował i stosuje rząd, celem opanowania mnożących się trudności. Podkreśliwszy następnie, że Holandja ma więcej niż inne państwa danych po temu, by przetrwać kryzys bez gwałtownych wstrząsów, mówca odwołał się do ofiarności obywateli i zakończył przemówienie słowami: „Wielką pociechą dla rządu w jego odpowiedzialnej pracy nad realizacją trudnego zadania jest to, że może on zaufać wszechmocy i opiece Bożej a także zgodnemu współdziałaniu wszystkich klas społecznych". —

Żydzi w rewolucji i za Napoleona.

(HENRYK ROLICKI: ZMIERZCH IZRAELA, WARSZAWA 1932, STR. 423 SKŁ. GŁÓW.: ADM. „MYŚLI NARODOWEJ", WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 17)

Żydzi, za pośrednictwem lóż wolnomularskich, brali udział w przygotowaniu rewolucji francuskiej (str. 252-259):

— Konstytucja z r. 1795 potwierdziła żydom pełne prawa obywatelskie, a potem...

„Zwycięskie wojska francuskie poniosły za rubieże rzeczypospolitej hasło wyzwolenia żydów, najbardziej uciśnionego narodu starego świata" (H. Graetz: t. IX str. 37).

I jeszcze przez lata „wszędzie — w Niemczech i we Włoszech, gdzie bohaterscy Francuzi stanęli mocną stopą, wybijała dla żydów godzina wolności. Waliły się mury ghetta, wyprostowywały zgięte postacie" (H. Graetz: t. IX. str. 41).

Terror rewolucji nie ugodził w żydów, ani w ich organizację.

„Zaprowadzenie, na wniosek dwóch bluźnierczych członków Konwentu, Chaumett'a i Heberta, religji rozumu (listopad 1793) nie odbiło się właściwie na żydach. Głębokie rozjątrzenie przeciw religji dotyczyło wyłącznie katolicyzmu lub chrześcijaństwa, z pośród sług którego wydano na stracenie dziesiątki ofiar. Dekret Konwentu brzmi przeto w ten sposób: Kult katolicki zostaje zniesiony i zastąpiony kultem Rozumu" (H. Graetz: t. IX str. 36).

Gdy więc zamknięto kościoły, lub kazano ludowi oddawać cześć bogini Rozumu, nagiej dziewczynie, postawionej na ołtarzu i owianej dymem kadzideł, żydzi mogli swobodnie gromadzić się w synagogach. I nie dosięgnął ich nóż gilotyny. Historyk żydowski nie może znaleźć jednego wypadku stracenia żyda choć opisuje obszernie aresztowanie żyrondysty, Abrahama Furtado, zwolnionego niebawem na skutek interwencji żydowskiej.

Napoleon w dn. 17 marca 1806 r. wydaje pamiętny edykt, zawieszający żydów na lat dziesięć w wykonaniu niektórych praw obywatelskich, aż póki nie nauczą się ich używać. Dekret ów zwą żydzi „haniebnym" (decret turpe). Dekret ten obowiązywał także i w księstwie warszawskiem.

Napoleon był wolnomularzem, lecz mało wtajemniczonym. Zdawało mu się, że przez opanowanie oficjalnych władz masonerji ma w ręku tę organizację. Pomylił się i za tę pomyłkę zapłacił utratą korony. Józef de Maistre, dobrze wtajemniczony mason t. zw. ścisłej obserwy, tak mówił o Napoleonie: „Jestże on naczelnikiem, czy oszukanym, czy może jednym i drugim w stosunku do stowarzyszenia, o którem mu się zdaje, że je zna, podczas gdy ono sobie z niego drwi" (cytuje Gaston Martin: Manuel d'histoire de la Franc-Maconnerie francaise str. 144).

Napoleon upadł przy współudziale żydostwa, które sobie był zraził swym „edyktem haniebnym".

Na zakończenie parę słów z artykułu, drukowanego w żargonowym „Hajncie" przez przywódcę sjonistów, rabina dr. Ozjasza Thona:

„I oto pytanie: czego uczy żydostwo, wolności, czy równości. Przedewszystkiem w związku z tem trzeba ustalić, że co się tyczy równości w znaczeniu równouprawnienia, nie jest słuszne, że Tora żydowska tego uczy, lecz co więcej, cała sprawa równości praw jest „żydowskim kawałem, jest jednym z wielu żydowskich kawałów, który rdzenne narody przyjęły od nas ze zgrzytem zębów, ale musiały to przyjąć. A już całkiem wielkim żydowskim kawałem było to, że równouprawnienie rozpostarto nawet na obcych" (patrz „Hajnt" z dn. 20 listopada 1931 r.).

Tym „kawałem" ci „obcy", synowie Abrahama, przy pomocy wolnomularstwa zdobyli sobie równouprawnienie w Europie, osiągnęli wszystkie prawa polityczne, dostęp do szkół publicznych, prawo świadczenia w sądach, prawa handlowe i przemysłowe i t. d., a w Rosji... poszli jeszcze dalej.

Nawoływania do bojkotu

NIE JEST PRZESTĘPSTWEM.

Wydział odwoławczy warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę p. Janusza Miłaszewskiego, studenta uniwersytetu warszawskiego, oskarżonego z artykułu 129 k. k. Sprawa pozostawała w związku z zajściami antyżydowskiemi w listopadzie roku ubiegłego.

P. Miłaszewski w imieniu organizacji „Liga zielonej wstążki" podpisał w listopadzie r. ub. odezwę, nawołującą do powszechnej akcji antyżydowskiej, bojkotu ekonomicznego żydów i t. p. Na tej podstawie p. Miłaszewski został oskarżony z art. 129 k. k., który przewiduje karę do roku więzienia w stosunku do winnego rozpowszechniania utworu, pobudzającego do nienawiści pomiędzy poszczególnemi klasami ludności. Sąd grodzki skazał p. Miłaszewskiego na areszt.

Od tego wyroku p. Miłaszewski apelował wywodząc, iż art. 129 k. k. nie może mieć zastosowania, bowiem dotyczy okresów, gdy ludność podzielona była na klasy i stany. Z powyższem wywodami zgodził się wydział odwoławczy sądu okręgowego i na onegdajszej rozprawie uniewinnił p. Miłaszewskiego.

Sprawa wprowadzenia

40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY

Na skutek inicjatywy rządu włoskiego Międzynarodowe biuro pracy rozesłało do państw, które są członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy, zapytanie co do proponowanego przez rząd włoski zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Administracyjnej M. B. P. dla omówienia sprawy wprowadzenia 40-to godzinnego tygodnia pracy i umieszczenia jej następnie na porządku obrad nadzwyczajnej sesji konferencji pracy.

Rząd polski w odpowiedzi wyraził zgodę na zamieszczenie tej sprawy na porządku obrad najbliższej sesji międzynarodowej konferencji pracy, która odbędzie się prawdopodobnie w połowie września b. r. w Genewie lub w Madrycie.

Hitlerowcy przeciw

NAWRACANIU ŻYDÓW NA CHRYSTJANIZM.

(KAP) W związku z mającemi się wkrótce odbyć wyborami do władz kościoła protestanckiego hitlerowcy ogłosili odezwę protestacyjną przeciwko akcji misyjnej wśród ludności żydowskiej. Odezwę podpisał Asenfelder, prezes narodowo-socjalistycznej ligi duchowieństwa protestanckiego. Autorzy odezwy piszą m. in.: Działalność misyjna wśród żydów uważamy za poważne niebezpieczeństwo dla naszego narodu.. Chrzest jest kanałem, przez który obca krew wsiąka w ciało narodu niemieckiego. Misje wśród żydów nie mogą być uprawiedliwione argumentami, przemawiającemi za uprawianiem działalności misyjnej wśród innych ludów niechrześcijańskich. Jak długo żydzi cieszą się w Niemczech prawami obywatelskiemi, szkodliwą jest wszelka próba pozyskania ich dla wiary chrześcijańskiej, gdyż każda taka próba stwarza niebezpieczeństwo zmieszania ras.

MIGAWKI.

SPRZEDAWCA GAZET

Potrzeba jest matką wynalazków. Niedostatek obudza inicjatywę w najmniej oczekiwanym kierunku.

Oto od pewnego czasu na ulicach Sielca, Pogoni, Dębowej Góry pojawił się nowy typ sprzedawcy gazet. Coraz częściej słyszy się chłopców, wołających, że:

— Stare gazety po dwa grosze!
— Skupujesz stare gazety?
— Nie, sprzedaję!
— Pokaż!

Chłopiec ma do sprzedania „Kurjery" z lipca, „Expresy" z czerwca... po dwa grosze.

— Kto to kupuje i na co?
— Ano ludzie na swoje potrzeby. Przeczytają, a potem mają na owinięcie chleba. —

Typowy przykład zmiennny zapotrzebowania na rynku wskutek kryzysu. Dawniej rodziny robotnicze prenumerowały pisma lub kupowały pojedyncze egzemplarze po normalnej cenie ale za to najświeższe wydanie. Teraz rezygnuje się z aktualij dziennikarskich i poprzestaje na informacjach i artykułach z przed miesiąca, ale za to tylko za dwa grosze.

Stare gazety kupowane są, oczywista, nie dlatego przedewszystkiem, by je czytać, lecz z powodów bardziej praktycznych, w gospodarstwie bowiem papier zawsze jest potrzebny.

W tej więc czy innej formie, wcześniej czy później słowo drukowane trafi do najbiedniejszej rodziny. Marna to pociecha, ale lepiej późno niż wcale.

Walka z nielegalną uprawą
TYTONIU I PRZEMYTNICTWEM.

W związku z wprowadzeniem nowej taryfy kar za wykroczenia przeciw ustawie o monopolu tytoniowym, władze skarbowe przystąpiły do energicznej walki z przemytnictwem i nielegalną uprawą roślin tytoniowych. W myśl nowych przepisów za niedozwoloną uprawę tytoniu, o ile jeszcze zbiorow nie dokonano, winni karani będą grzywną od 5 do 20 zł. za każdy metr kwadratowy gruntu, uprawionego bez zezwolenia. Za pielęgnowanie rośliny tytoniowej, wyrosłej bez posiania, przewidziane są kary od 2.50 do 10 zł. za 1 m. kw. Winni bezprawnego przechowania lub posiadania surowca tytoniowego ulegną karom grzywny od 100 do 250 zł. od każdego choćby niepełnego kilograma tytoniu. Niedozwolone wytwarzanie wyrobów tytoniowych z surowca, dalsze przerabianie gotowych już wyrobów, lub ich sprzedaż podlegają karze w wysokości 1000 zł. od każdego kilograma gotowych wyrobów i przygotowanego materjału, oraz karze aresztu do 6 tygodni.

Karani będą również nabywcy wyrobów tytoniowych, pochodzących z prywatnej fabrykacji, którzy ulegną karom wysokości 1000 zł. za 1 kg. Przywóz surowca, wyrobów tytoniowych z zagranicy bez uiszczenia należności celnej i monopolowej, oraz nabywanie, sprzedaż, lub posiadanie surowców i wyrobów zagranicznych bez zezwolenia władz — karane będą grzywnami od 164 do 2.760 zł. za 1 kg. Karani będą również sprzedawcy wyrobów tytoniowych, zmniejszający zawartość paczek z wyrobami tytoniowemi, którzy ulegną karom od 50 do 300 złotych.

Ostatnio przeprowadzono liczne kontrole po wsiach, celem sprawdzenia, czy niema tam nielegalnych plantacyj tytoniu. W czasie tych kontroli wykryto szereg plantacyj, ukrytych na gruntach zasadzonych kartoflami, makiem, t. j. roślinami podobnemi z wyglądu do tytoniu. Również straż graniczna przeprowadziła, jak już donosiliśmy, obławy z dodatnim wynikiem.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.

PIĄTEK 12 SIERPNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu — 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy, — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci — 15.20 Koncert z płyt gramofonowych — 16.20 Maryna Juljuszowa Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki — 16.40 Odczyt — 17.00 Koncert orkiestry cygańskiej pod dyr. Laszlo Kolompar'a — 17.50 Odczyt — 18.10 Rozmaitości— 18.25 Komunikaty sportowe — 18.30 Odcinek powieściowy — 18.45 Pogadanka — 19.00 Transmisja z Salzburga opery „Oberon" Webera — 22.30 Dodatek do prasowego dziennika Radjowego — 22.35 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Intermezzo muzyczne — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Protest pracowników umysłowych
W SPRAWIE NOWELIZACJI DEKRETU O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Wiadomości otrzymane w sprawie projektów nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowanych przez Związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, wywołały wielkie poruszenie w sferach ubezpieczonych, jako też i bezrobotnych.

Sprawą powyższą, jako niecierpiącą zwłoki zajął się Zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu i na swem nadzwyczajnem zebraniu z udziałem przedstawicieli okolicznych oddziałów w wyniku dyskusji postanowiono:

1) zaprotestować i przeciwstawić się kategorycznie projektowanym pogorszeniom uprawnień, a w szczególności przerzucaniu ciężaru deficytu działu bezrobocia wyłącznie na pracowników przez podwyższenie składki i obniżenie zapomóg, jako też pogorszeniu świadczeń emerytalnych;

2) wyrazić ubolewanie z powodu zmiany nazwy Ministerstwa pracy i opieki społecznej na Ministerstwo opieki społecznej i ewentualnego zamierzonego przeniesienia departamentu pracy do Ministerstwa przemysłu i handlu, co pozwala na przypuszczenie, że interesy pracownika w Polsce zostaną całkowicie podporządkowane kapitalistom, niewychodzącym w stosowaniu metod postępowania poza ciasny egoizm klasowy;

3) ponowić starania o wpisanie wyborów do ciał samorządowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, których losy odbijają się na ubezpieczonych bez wpływu z ich strony na przebieg gospodarki.

Zamieszczając powyższy komunikat trudno powstrzymać się od uwagi, na temat dziwnego traktowania o rezolucji... zadań poszczególnych ministerstw. Wygląda to tak, jak gdyby ministerstwa miały być odpowiednikami poszczególnych... klas społecznych, a więc Ministerstwo przemysłu i handlu „klasy" kapitalistycznej, a Ministerstwo pracy i opieki społecznej... klasy robotniczej, urzędniczej i t. d. I jeżeli zarzuca się „egoizm klasowy" kapitalistom, to niema konsekwencji w stosunku parcelującem ministerstwa na... klasowe. Życie gospodarcze, społeczne, polityczne tak się układa, że sprzeczności t. zw. klasowe coraz bardziej nikną pod ciśnieniem pewnych wspólnych konieczności, stapiając jak wszystkie klasy na jedną bryłę społeczno-narodową o wspólnym interesie. I funkcje ministerstwa powinny był do tego dostosowane.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Piątek	**Dziś** Klary **Jutro** Hipolita Wschód słońca 4 m. 13. Zachód „ 19 m. 7.

Kino teatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Trędowata.
PALACE: Porucznik carskiej gwardji. — Zemsta szaleńca.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Siedem twarzy.
ŚWIATOWID: Miłość Hiszpanki. — Tunel przestępców.

DĄBROWA

WANDA: Raj ukradziony.

× **WYJAZD KOMPANJI Z SOSNOWCA DO CZĘSTOCHOWY.** Wyjazd kompanji z Sosnowca do Częstochowy na uroczystości jubileuszowe nastąpi w niedzielę, punktualnie o godz. 5 rano. Zbiórka pątników przeto na dworcu w Sosnowcu o g. 4 m. 30 rano. W kompanji weźmie udział około 500 osób i w związku z tem dla kompanji przeznaczony będzie specjalny pociąg.

× **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE.** Zarząd Koła Związku podoficerów rezerwy w Będzinie zawiadamia wszystkich podoficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie m. Będzina, że w dniu 15 b.m., o godz. 19 w 1-szym terminie, a o godzinie 19.30 w drugim terminie, bez względu na ilość przybyłych — odbędzie się w lokalu własnym w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej (Hale Targowe), informacyjne ogólne zebranie członków miejscowego koła. Na powyższem zebraniu omawiane będą sprawy b. ważne.

× **STAN SANITARNY DWORCÓW, STACYJ I PRZYSTANI.** W związku z ożywionym ruchem, panującym w budynkach publicznych, obsługujących linje komunikacyjne, Ministerstwo opieki społecznej wydało zarządzenie, aby lekarze powiatowi przeprowadzili jaknajczęstsze inspekcje sanitarne dworców kolejowych, autobusowych, przystani, zabudowań portów lotniczych, zwracając szczególną uwagę na bufety i restauracje.

Charakterystyczne zjawisko
W URZĘDACH SKARBOWYCH.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym miesiącu najniespodziewaniej poprawiły się znacznie wpływy w urzędach skarbowych. Zjawisko to przypisują nowemu rozporządzeniu o sekwestratorach, co wywołało duże obawy wśród podatników i ludności w obawie przykrych następstw, regulując wszelkie podatki i należności. Czy i w następnych miesiącach wpływy tak dopiszą, narazie trudno przesądzać w każdym razie urzędy skarbowe będą zmuszone energicznie postępować z opornymi płatnikami, gdyż obecnie urzędy te utrzymują zgóry podaną kwotę, którą dany urząd ma każdomiesięcznie wpłacać ze swego terenu. Czy system ten da się utrzymać na dalszą metę, jest rzeczą wątpliwą, zwłaszcza, że niema najmniejszych widoków poprawy obecnej sytuacji.

× **Z DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** Zarząd Domu ludowego na Saturnie komunikuje, że po przeprowadzonym remoncie, otwarta została z dniem 9 bm. biblioteka D. L., która czynna jest we wtorki i piątki każdego tygodnia, w godzinach od 7 wieczorem.

× **INSPEKCJA KOLONIJ I PÓŁKOLONIJ LETNICH.** Ministerstwo opieki społecznej wydało zarządzenie, aby lekarze powiatowi dokonali inspekcji wszystkich kolonij i półkolonij dla dzieci na terenie podległych im powiatów, oraz, aby rozciągnęli nad koloniami stałą opiekę. Z akcji tej lekarze powiatowi sporządzać mają sprawozdania, które mają być przesyłane urzędowi wojewódzkiemu, oraz Ministerstwu opieki społecznej.

× **TERMIN WYJAZDU DO GDYNI.** Zarząd oddziału Zw. legjonistów w Dąbrowie komunikuje, że zbiórka uczestników, zapisanych na walny zjazd w Gdyni odbędzie się w sobotę, dn. 13 b.m. o g. 15.30 i 17 na dworcu kolejowym w Dąbrowie, skąd nastąpi odjazd do Sosnowca, a następnie, po rozlokowaniu się w pociągu, odjazd do Gdyni o godz. 15.

× **ZNÓW BRAK QUORUM.** Wyznaczone na ubiegłą środę posiedzenie Rady komisaryczne) w Będzinie znów nie doszło do skutku, gdyż przybyło tylko 4 radnych chrześcijan, natomiast nie zjawili się radni żydzi i trzeba było posiedzenie odłożyć.

Robotnicy domagają się
WYBORÓW DO KASY CHORYCH.

W dniu wczorajszym na kopalni Modrzejów odbyło się zebranie robotników na którem między innemi poruszana była sprawa Kasy chorych. Robotnicy wystąpili z ostrą krytyką przeciwko Kasie chorych, protestując przeciwko używaniu pieniędzy na cele popierania pewnych ugrupowań o charakterze politycznym, jak również jednomyślnie wypowiedzieli się, aby do Kasy chorych zarządzone zostały wybory. W dyskusji podkreślono niedogodność w lecznictwie zębów w Modrzejowie. Oto dentystka przyjmuje tylko przez 4 godziny codzień nie, wobec czego robotnicy czekają nieraz 3 tygodnie, aby dostać się do ambulatorjum dentystycznego.

× **BUDOWANIE NA WYROST.** Był czas, że t. zw. radosna twórczość panowała w całej pełni i wtedy to każde przedsięwzięcie u nas musiało być wzorem Ameryki „naj". Między innemi uwydatniło się to w zakresie budowania gmachów rządowych. W Będzinie np. chociaż znano dobrze warunki i potrzeby lokalne, wybudowano okazały gmach pocztowy, zawierający około 160 ubikacyj, z których na potrzeby urzędu pocztowego zajętych jest zaledwie 40, czyli 25 proc. Pozostałe ubikacje stoją próżne, to też powzięto słuszny zupełnie projekt, iż wolne ubikacje należy wydzierżawić.

Jak się dowiadujemy, kilka ubikacyj ma wydzierżawić miejski zakład elektryczny na pomieszczenie swych biur i obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje.

Jeżeli już dyrekcja poczt i telegrafu zdecydowała się na wydzierżawienie w gmachu poczty wolnych ubikacyj, to najwłaściwszem byłoby tam ulokowanie jednej ze szkół, która zamiast rozproszenia po różnych lokalach, znalazłaby się w jednem miejscu, no i w odpowiednim budynku.

× **NOWE ZNACZKI POCZTOWE.** Rozporządzenie ministra poczt i telegr. z 19 lipca 1932 r. poz. 603 Dz. U. wprowadza w obieg nowe pocztowe znaczki, wartości 10, 20, 25, 30, 60 groszy, oraz kartki pocztowe pojedyncze ze znaczkiem wartości 20 groszy nowej edycji.

× **KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** Z mieszkania Ch. Zelcer przy placu 3 Maja w Będzinie, skradziono biżuterję i zegarek srebrny, ogólnej wartości 600 zł.

Rozkład jazdy
MIEJSKICH AUTOBUSÓW W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat z dyrekcji Miejskich autobusów w Sosnowcu:

Czas odjazdu:

Do Mysłowic z dworca w Sosnowcu przez Modrzejów:

Pierwszy odjazd 6.00 rano, następne w odstępach 30 minutowych, a więc o każdej pełnej i pół godzinie.

Do Czeladzi z dworca w Sosnowcu przez Milowice.

Pierwszy odjazd 6.15 rano, następnie w odstępach 30 minutowych, a więc 15 minut przed i 15 minut po każdej pełnej godzinie.

Z Mysłowic do Sosnowca:

Pierwszy odjazd 6.30 rano, następne w odstępach 30 minutowych o każdej pół i pełnej godzinie.

Z Czeladzi do Sosnowca:

Pierwszy odjazd 6.45 rano, następne w odstępach 30 minutowych, a więc 15 minut przed i 15 minut po każdej pełnej godzinie.

Autobusy odchodzą punktualnie z tolerancją pół minuty. Czas wszystkich wozów w ruchu jest regulowany codziennie przy ekspedycji wozów na linję, w ten sposób wyżej podano przerwy 30 minutowe są ściśle zachowywane.

Czas nasz jednak często odbiega od czasu zegara dworcowego, który działa wadliwie. Zegar ten będąc regulatorem czasu większości mieszkańców miasta Sosnowca wprowadza ich w błąd i stwarza precedens do ewentualnych konfliktów konsekwencji czego możliwe są niesłuszne narzekania na rzekomą nieregularność naszego ruchu.

Dla usprawnienia ruchu komunikacji wprowadzono przepisy dotyczące wsiadania i wysiadania. **Należy wsiadać do wozu tylko tylnemi drzwiami, wysiadać przedniemi.**

Uzyskanie pożyczki
PRZEZ MAGISTRAT W DĄBROWIE.

W swoim czasie Rada miejska w Dąbrowie podjęła uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki, w wysokości 45 tysięcy zł. na gruntowną odbudowę odcinka szosy strzemieszyckiej, położonego w obrębie terenów miejskich. Ostatnio bawił w Warszawie p. prezydent Madeyski, który, między innemi, omawiał z władzami centralnemi także sprawę wspomnianej pożyczki. Pożyczka została załatwiona pomyślnie i po załatwieniu wymaganych formalności, miasto otrzyma potrzebną kwotę, która podług zapewnień władz rządowych, zostanie po terminie jej płatności przejęta na rachunek skarbu państwa, bowiem szosa strzemieszycka jest drogą państwową i utrzymanie jej w należytym stanie należy do państwa.

Zmiany w loterji
WIĘCEJ SZANS DO WYGRANIA.

W dyrekcji państwowej loterji klasowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu poinformowanie ogółu o zmianach, które wprowadzone będą, zarówno w sposobie ciągnienia wygranych, jak również w układzie pięciu dotychczasowych klas.

Nowy dyrektor L. P., p. Markus, zobrazował zmiany, które zastosowane będą już od następnej, gdyż 26-ej loterji.

Istnienie loterji w Polsce unormowane jest ustawą, dochody skarbu państwa nie mogą być powiększone kosztem gracza (Ust. z dnia 26 marca 1920 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 31, poz. 180), to też zarządzone zmiany są wywołane chęcią zadośćuczynienia żądaniom graczy.

Wśród graczów na loterji klasowej można rozróżnić dwa rodzaje: grających na wysokie wygrane, dla których interesującą była dotychczas tylko V-ta klasa, i — grających na średnie i mniejsze wygrane, a więc interesujących się wszystkiemi klasami. Większość wygranych była dotychczasw klasie V-ej.

Zmiany zastosowane będą w loterji, której ciągnienie w pierwszej klasie odbędzie się w listopadzie r.b. Różnice w wygranych w pierwszych czterech klasach, a w piątej, nie będą tak wielkie. W pierwszych klasach wprowadzono wygrane stopniowo wzrastające od 100 tys. do 250 tys. złotych. Dotychczas w tych czterech klasach rozlosowano tylko 14 tys. wygranych. W 26-ej loterji klasowej będzie już ich 24.000. Dotyczy to zwiększenie liczby wygranych także „stawek". W starym planie loterji w 4-ch pierwszych klasach było ich tylko 13.200. Obecnie będzie 22.171.

Podobnie zwiększono liczbę wygranych t. zw. średnich. Zmniejszy to może zyskowność stawkową klasy V-ej, lecz razem znacznie powiększy możliwości wygranych w klasach niższych, w dziedzinie stawek. Zmniejszenie stawek w V-ej klasie będzie wyrażało się różnicą między 1936 w dotychczasowych loterjach i liczbą 1723 w 26-ej l. p. Liczba wygranych w pierwszych czterech klasach zwiększona jest o 10.000 wygranych.

Poza temi zmianami, najważniejsze dla graczów są dwie: 1) miljon złotych w najpomyślniejszym zbiegu okoliczności w 5-ej kl. loterji stanie się rzeczywiście całym miljonem, dzięki nowemu sposobowi rozlosowania większych wygranych; 2) — gracze, wygrywajacy w jednej z klas młodszych, będą mogli nadal grać za tym samym losem, gdyż ważny on będzie aż do końca ciągnienia danej loterji.

Co do głównej wygranej w sumie miljona złotych, poczynając od 26-ej loterji, zmieniony będzie system losowania większych i największych wygranych. Od 26-ej L. P. zwitki z głównemi wygranemi nie będą wrzucane do koła. Jedna z kilkudziesięciu tysięcy najniższych wygranych, t. zw. „stawka", która określonego dnia, w określonym momencie, wyjdzie z koła, będzie wygrywała większą wygraną. Dziać się to będzie w ten sposób, że kartka ze stawką w określonym momencie wyciągnięta, będzie wrzucona dodatkowo do koła zawierającego zwitki z wygranemi.

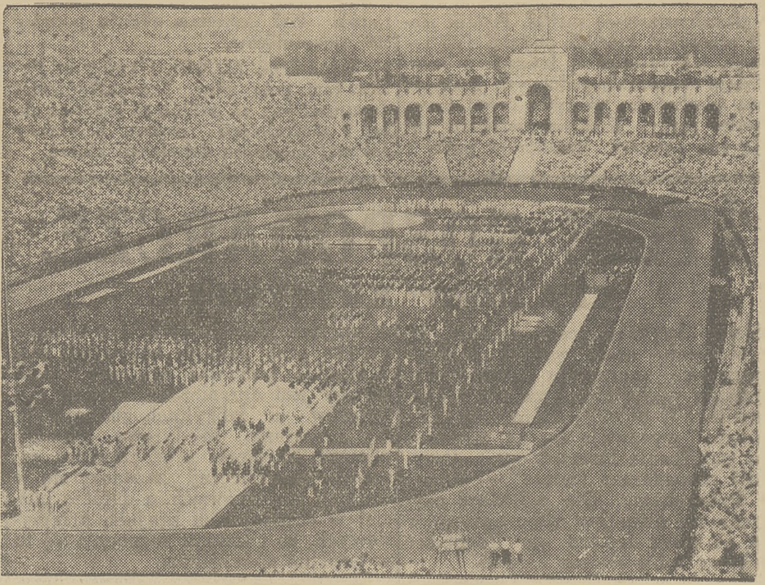
W dotychczasowych loterjach było wygranych po 400 zł. w I-ej kl. — 10, obecnie zaś będzie 50. Po 1000 zł. w I-ej kl. było 3, będzie 15; w II kl. było 3 — będzie 20, w III-ej było 3 — będzie 25, w IV było 3 — będzie 30. Po 5000 zł. było w czterech klasach po jednej — będzie: 5, 6, 10 i 12. Po 15 tys. było po jednej — będzie zaś 2, 4, 5 i 6.

Ogólna liczba losów w 26-ej loterji zmniejszona będzie do liczby 148.000 losów, co zwiększy także „szanse" kandydatów do wygranej.

Żale mieszkańców
UL. MILOWICKIEJ W CZELADZI.

Mieszkańcy ulicy Milowickiej Górnej w Czeladzi żalą się na nieporządki, panujące tamże. Przed dwoma laty już magistrat rozkopał przyległy do ulicy teren, który do dnia dzisiejszego nie został uregulowany, a mieszkańcy zwłaszcza w porze deszczowej, muszą brnąć w błocie i glinie.

A przecież niewielkim kosztem teren można uporządkować, przez co zyska na wyglądzie i znikną narzekania.



STADJON W LOS ANGELES.
Defilada narodów na olbrzymim stadjonie w Los Angeles. W defiladzie wzięło udział dwa tysiące zawodników, przedstawicieli 49 narodów.

PRZYKRA SPRAWA
na tle niewypłacania robotnikom w Dąbrowie zarobków.

Onegdaj pisaliśmy o kłopotach Magistratu dąbrowskiego z przedsiębiorcami robót drogowych, którzy nie wywiązują się solidnie ze swych obowiązków, narażają Magistrat na poważne nieprzyjemności, a robotników na straty i wielorakie przykrości. Ostatnio tak postąpiło nowozałożone przedsiębiorstwo „Gawlik—Kiełbasa", które otrzymawszy dość poważne roboty drogowe, już w pierwszym miesiącu doprowadziło do przykrych zajść, nie wypłaciwszy robotnikom należnego zarobku. Stosownie do zawartej z Magistratem umowy, przedsiębiorstwo miało otrzymać po upływie 2 i pół miesięcy połowę należności za wykonane roboty, resztę zaś w późniejszym terminie, tymczasem spólnicy widocznie się poróżnili i z miejsca nie regulowali swych zobowiązań, tłomacząc się, iż spotkał ich zawód ze strony banków. Chcąc im przyjść z pomocą, Magistrat dał im weksle, na kwotę 15 tysięcy zł. lecz i to nie pomogło i mimo solennych obietnic i przyrzeczeń ze strony p. Gawlika, **robotnicy do dnia wczorajszego nie otrzymali pieniędzy, co wywołało zrozumiałe poruszenie i rozgoryczenie wśród zbiedzonychrobotników.** Aby choć w części pomóc pokrzywdzonym, Magistrat wydał im chleb. Jest to oczywista tylko pomoc doraźna obecnie czynione są energiczne zabiegi, aby robotnicy jaknajprędzej otrzymali należny zarobek. Zaległość wynosi około 15 tysięcy zł. Wczoraj bawił w Dąbrowie w tej sprawie p. inspektor pracy. Jeżeli przedsiębiorcy nie zechcą dobrowolnie uregulować należności, **będzie ona ściągnięta przymusowo.**

Pozatem Magistrat, nie mogąc tolerować podobnych przedsiębiorstw, zerwał umowę i roboty prowadzone przez tę firmę, będą oddane innemu przedsiębiorcy.

Przykra ta sprawa wywołała w Dąbrowie duże poruszenie i rozeszła się pogłoska, iż obaj spólnicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej za spowodowanie tak dziś niepożądanego niepokoju i wrzenia wśród robotników, którzy twierdzą, że spólnicy są ludźmi zamożnymi i łatwo mogą pokryć należność, lecz widocznie nie chcą tego uczynić z niewiadomych narazie powodów.

Faktem jest, iż w Dąbrowie takiego przedsiębiorstwa jeszcze nie było i prawdopodobnie już nie będzie, gdyż w przyszłości Magistrat niewątpliwie będzie ostrożniejszy w wyborze przedsiębiorców, którym powierza się wykonanie pewnych robót miejskich.

„Dobra wola"
przy płaceniu podatków w Czeladzi.

Nic może nie budzi tyle narzekań i utyskiwań, co nasz system podatkowy, który dla wielu ludzi, rzeczywiście jest prawdziwą udręką życia.

Stan ten obecnie ulega jeszcze zaognieniu, dzięki kryzysowi i bezrobociu, który nie pozwala na terminowe płacenie podatków.

Charakterystycznym jest przykład stosunku podatkowych władz miejskich w Czeladzi, do płatników, którzy w terminie nie mogą uiścić podatku.

Jeden z bezrobotnych, który już od trzech miesięcy jest bez pracy i pobiera zasiłek, miał zapłacić 11 zł. podatku. Podatku tego jednak w terminie zapłacić nie mógł, to też przysłano mu protokół sekwestru. Zajęto mu kredens, licząc 6 zł. kosztów. Po kilku dniach otrzymawszy zasiłek, zgłasza się do jednego z sekwestratorów, celem zapłaty podatku, prosi jednak o zmniejszenie, lub umorzenie kary.

Urzędnik podatkowy odpowiedział mu jednak, że owszem, karę sekwestru mógłby zmniejszyć, lecz takiemu płatnikowi, który **wykazuje dobrą wolę**, przy płaceniu podatków.

Interwencja u „wyższej" władzy magistrackiej, też nie odniosła skutku.

Stanowisko tego biurokraty, określającego „dobrą wolę" płatnika, jest niesłychane. Uważa on, że bezrobotny, który z zasiłku pragnie zapłacić podatek, nie wykazuje dobrej woli. Jest to jeszcze jeden z wielu b. smutnych przykładów, że u nas dużo ludzi znajduje się na niewłaściwych stanowiskach.

Smiertelny karambol
Dziwny i tragiczny wypadek w Sosnowcu.

Przy zbiegu ulic 3-go Maja i Małachowskiego w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania dwóch osób w dość dziwnych okolicznościach, jakby potwierdzających wschodnie wierzenie o przeznaczeniu. Mianowicie, kiedy autobus Kl. 2161, kursujący na linji Wodzisław—Sosnowiec, i jadący z przed dworca w kierunku Będzina, znalazł się w pobliżu ul. Małachowskiego, nagle z ulicy tej **wyjechał z dużą szybkością rowerzysta.** Ponieważ przestrzeń pomiędzy **autobusem a rowerzystą była bardzo mała** i rowerzyście groziło wpadnięcie pod autobus, kierowca, widząc nieuchronny wypadek i chcąc go uniknąć, **skręcił raptownie w kierunku chodnika.**

Tymczasem okazało się, iż wysiłek kierowcy zmierzający do uratowania rowerzysty uwieńczony został pomyślnym wynikiem, lecz najniespodziewaniej **spowodował śmierć innego człowieka.**

Otóż w chwili skierowania autobusu w stronę chodnika, przy drzewku stał **63-letni Aleksander Prysak**, dozorca domu przy ul. Nowej 1 w Sosnowcu, który uderzony tylnem skrzydłem, **wpadł na jezdnię za autobusem.**

Ponieważ rowerzysta, skutkiem zderzenia z autobusem także upadł na jezdnię, kierowca, nie wiedząc o tem, iż z tyłu leży druga ofiara, **cofnął autobus, przejeżdżając leżącego tam Prysaka.**

Rezultat strasznego wypadku był taki, iż rowerzysta, którym okazał się **Bronisław Matusiak**, zamieszkały przy ul. Mireckiego 23 w Sosnowcu, odniósł tylko lekkie obrażenia, natomiast Prysaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarł. Kierowcę autobusu Franciszka Gołąbka z Wodzisławia zatrzymano do czasu ukończenia śledztwa.

NA EKRANIE.

„TRĘDOWATA"
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Kończy się już sezon letni i wkrótce repertuar kin znowu będzie podniesiony do poziomu wymagań zimowych. Narazie jeszcze króluje repertuar letni, w którym „Trędowata" jest najzupełniej na swojem miejscu. Film jest przeróbką ze znanej i popularnej powieści Mniszkówny. Kogo potrafią wzruszyć w powieści smutne dzieje miłości nauczycielki do ordynata Michorowskiego, tego również zainteresuje film, przedstawiający te same dzieje w sposób plastyczny. Smosarska w roli tytułowej bardzo miła, a Mierzejewski jako ordynat wybitnie sympatyczny.

× **POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU CZELADZI.** Wczoraj w godzinach rannych Czeladź zaalarmowana została rykiem syreny strażackiej. Okazało się że wybuchł pożar w domu p. Baci, przy rynku. Pożar, który zdołano ugasić powstał od zapalenia się smoły pozostawionej na ogniu bez nadzoru.

× **ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.** Na kopalni Koszelew Stanisław Kuchta, zamieszkały przy ul. Wąskiej 4 w Będzinie, a pracujący w charakterze maszynisty przy pompie elektrycznej, został podczas wyłączania motoru rażony prądem elektrycznym i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego.

× **ŚMIERĆ PRZY PRACY.** Wczoraj na kopalni Tow. grodzieckiego zmarł nagle podczas pracy 50-letni górnik, Józef Grzyb, zamieszkały przy ul. Narutowicza w Grodźcu. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie anewryzm serca. Górnikowi z pomocą pośpieszyli koledzy, lecz była ona bezskuteczna, wobec czego wywieziono go na powierzchnię i zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Tow. grodzieckiego.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO.
L. Gadomska z Rodziną, dla uczczenia ś. p. Wandy Jewniewiczowej zł. 20.

NIE MOŻNA NARZEKAĆ...

— Gdzie pan bawił z rodziną podczas urlopu?

— Byliśmy w pensjonacie na wsi w Kieleckiem. Wie pan — we dworze...

— No i jak tam było? Dobre jedzenie?

— Owszem, nie można narzekać. Przez pierwsze osiem dni dostawaliśmy codziennie cielęcinę, mianowicie we dworze zdechło cielę... Potem baran zachorował, więc nasza gospodyni musiała go kazać zarżnąć i dawano nam przez 6 dni codziennie baraninę... A potem pies we dworze wściekł się i zastrzelono go, więc — woleliśmy nie ryzykować i wyjechaliśmy...

ROGI.

— Brak ci tylko rogów, a byłbyś skończonym osłem!

— Przecież osioł niema rogów.

— A widzisz, w takim razie nie brak ci niczego.

Kronika Zawiercia.

× **W ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ“.** Otrzymaliśmy następującej treści odezwę z prośbą o opublikowanie:

Obywatele! W tych dniach mija 12-ta rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad Rosją Sowiecką!

Pamiętny rok 1920 każdy polski patrjota z należną czcią zachował w pamięci.

Dawne szeregi zbrojne, tych co swoją piersią obronili Polskę przed bolszewickim zalewem, zmieniły swe mundury na ubiór cywilny, zlały się ze społeczeństwem, z tą macierzą, z której wylegli do walki orężnej z watahami nieprzyjaciela.

Jednak wspomnienie „Cudu nad Wisłą“ i bohaterskiej śmierci ks. Skorupki, przywodzi na pamięć tę nieliczne szeregi bojowników Polskiej armji ochotniczej z 1920 roku.

Zrzeszeni w Związku byłych ochotników armji polskiej — oddział w Zawierciu, byli ochotnicy tej armji na terenie powiatu Zawierciańskiego, postanowili godnie uczcić zwycięstwo oręża polskiego nad hordami nieprzyjaciół przez ufundowanie widocznego znaku, któryby ich wszystkich łączył dla „Honoru i Ojczyzny!“, w postaci sztandaru b. ochotników armji polskiej — oddz. w Zawierciu.

By apel nasz nie minął bez echa, zwracamy się tą drogą, w tak pamiętną rocznicę „Cudu nad Wisłą“, do wszystkich byłych wojskowych i do społeczeństwa zawierciańskiego z żołnierską prośbą o poparcie naszych usiłowań chociażby drobnemi datkami pieniężnemi, które należy wpłacać na konto nr. 65.290, lub nr. 305.530, Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu, na fundusz komitetu ufundowania sztandaru dla Związku b. ochotników armji polskiej — oddz. w Zawierciu (nr. ks. oszcz. 823).

Komitet ufundowania sztandaru dla Związku byłych ochotników armji polskiej — oddział w Za- w Zawierciu.

× **NOWY NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W ZAWIERCIU.** Od wczoraj objął urzędowanie nowomianowany naczelnik Sala Ludwik z Kozienic, gdzie był również naczelnikiem urzędu skarbowego.

× **ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PORĘBIE.** Trwający od dziewięciu dni strajk w fabryce „Poręba“ w Porębie został zakończony 10 bm. w godzinach popołudniowych. Zaległe płace robotników zostały wypłacone za miesiąc czerwiec. Tym zaś, którzy nie pracowali wypłacono zaliczkę za miesiąc lipiec. Robotnicy przystąpili już do pracy.

× **PROTEST ROBOTNIKÓW FABRYKI „PAPIER“ W MYSZKOWIE.** W ubiegłą środę przybyla do Zawiercia delegacja pracowników fabryki papieru w Myszkowie, która interwenjowała u miejscowych władz, w starostwie i u insp. pracy w sprawie redukcji 130 robotników, którzy 20 sierpnia b.r. kończą wyrabianie 14 dni, poczem fabryka ma być zamknięta. W tym roku przeto zostanie zredukowanych prawie okolo 300 robotników. Delegacja złożyła protest do Ministerstwa opieki społecznej, przez insp. pracy p. inż. Pawłowskiego.

Fabryka papieru w Myszkowie była dotychczas może jedną w Polsce placówką, która na ogół pracowała dobrze, mając możliwość pokrywania zapotrzebowania krajowego, szczególnie w dziedzinie papieru rotacyjnego (gazetowego). Gdyby w kraju zabrakło zapotrzebowania, to robotnicy mogliby się pogodzić z redukcjami, jak sami oświadczyli, ale gdy Ministerstwo daje koncesje na przywóz 100 tys. ton papieru, który jest w Polsce wyrabiany, to już działa na niekorzyść mas pracujących. Za redukcjami w papierni pójdą redukcje w tartakach i drzewo nasze będzie znowu za bezcen wywożone zagranicę. Po udzieleniu koncesji, na przywóz papieru z zagranicy, tajemniczej p. H. było wiele protestów. Władze tłumaczyły się, że zezwolenia udzieliły rzekomo chęcią wymuszenia obniżki ceny papieru. Ostatnio według ogłoszonego komunikatu papiernie zgadzają się na żądaną obniżkę cen papieru. Więc czem to tłumaczyć, iż zamiast chronić nasze warsztaty pracy odejmuje się możność zarobkowania 130 żywicielom rodzin, a którym potem trzeba płacić ustawowe zasiłki. Protest złożyli robotnicy, których dotknął cios redukcji, jak również ci, których w razie dalszego stosowania podobnych praktyk, może spotkać los zredukowanych towarzyszów pracy. Z całym naciskiem żądają oni, ochrony warsztatów pracy i rodzin. Pod protestem złożyło podpisy 600 pracowników.

× **KRADZIEŻ ZŁOMU.** Gawłowski Feliks, zam. przy ulicy Kopernika został doprowadzony na policję za kradzież złomu z zamkniętego wagonu. Kradzieży dokonał zapomocą dobranego klucza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

CZY „DNO“ KRYZYSU?

Skutki kryzysu gospodarczego, jego początek, oraz widoki na przezwyciężenie, zaprzątają umysły ekonomistów wszystkich państw i kontynentów. W polskiej literaturze „kryzysowej“ wysuwają się na pierwszy plan publikacje Dmowskiego i „Przyszłość gospodarcza świata“ — Romana Rybarskiego. Dla polskiego czytelnika nie dużo jest więc nowego w tem, co teraz dopiero na Zachodzie zdobywa sobie szersze uznanie.

Ostatnio znany finansista szwajcarski Feliks Somary wydał w Berlinie nową publikację p. t. „Krisenende“. Autor zapytuje na wstępie, jakich należy spodziewać się jeszcze objawów kryzysu? Po przeglądzie najważniejszych wydarzeń ostatnich dwóch lat, a więc bankrucwta krajów surowcowych wielkich krachów giełdowych, bankructwa banków austrjackich i niemieckich i przejścia przeważnej ich części w ręce państwa, olbrzymiego osłabienia banków biletowych prawie wszystkich państw środkowo - i wschodnio-europejskich, co zagraża bezpieczeństwu z trudem ustabilizowanych walut, strasznego pogorszenia się finansów państwowych, wzrostu protekcjonizmu i zmniejszenia handlu międzynarodowego do poziomu merkantylizmu, — co jeszcze gorszego może grozić gospodarstwu światowemu?

Otóż kryzys — zdaniem autora — sięga już do swego dna, wobec czego winien niebawem nastać zwrot ku lepszemu. Przedewszystkiem dlatego, że kryzys na rynku surowców dosięgnął już swego szczytu; wiadomo zaś, że właściwy kryzys rozpoczął się w krajach surowcowych. Już obecnie ryzyko przy zakupie surowców jest minimalne, ponieważ możliwość spadku cen jest ograniczona, zapasy materjałów w fabrykach zmniejszyły się, a warunki kredytowe doznały obniżki. Najpierw więc poprawa sytuacji gospodarczej zaznaczy się w krajach surowcowych, a dopiero później w europejskich krajach przemysłowych, bo i kryzys rozpoczął się tu w terminie późniejszym.

Do przezwyciężenia kryzysu przyczyni się ponadto olbrzymia suma pieniądza, nagromadzonego we Francji, która sama jedna ma dziś możność sfinansować na nowo całą Europę. Mylne jest wogóle mniemanie, jakoby istniał brak kapitału i kredytu, albowiem naprawdę brak tylko — dobrych dłużników. Zwrot w konjunkturze zastanie kapitał wygłodzony i bardzo skromny w swych wymaganiach odsetkowych. Zbyt długo bowiem musiał bezczynnie spoczywać w pończosze. W chwili więc, gdy punkt kulminacyjny kryzysu będzie przekroczony, kapitał międzynarodowy żadną miarą nie zdoła hołdować abstynencji. Nie należy też zapominać, że dziś pieniądz nic nie przynosi, natomiast niektóre lokaty zaczynają już dawać dobre przychody.

Szczególnej wagi zaś jest, że świat w kursach walorów stworzył sobie już zabezpieczenie — de facto przeciw wszelkim niespodziankom. Do skrócenia kryzysu przyczyniłoby się jednak najbardziej — szczere bankructwo. To bowiem, co się dziś dzieje, jest niewypłacalnością bez końca.

W. R.

Kronika gospodarcza.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Na ogólną liczbę 215.228 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 6 bm. na terenie całej Polski, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy — 24.236 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1907. Śląsk 19.871) hutnicy w metalu — 7108 (Śląsk 6214), szklarze — 2529 (Piotrków 450), metalowcy — 29.738 (Warszawa 4510, Łódź 929, Sosnowiec 2235, Drohobycz 1111, Śląsk 11.662, Poznań 1291), włókiennicy — 20.290 (Łódź 15.091, Sosnowiec 1719, Śląsk 848), robotnicy budowlani — 21.614 (Warszawa 11.250, Śląsk 8347. Poznań 1074), pracownicy umysłowi — 37.672 (Warszawa 5.105, Łódź 2737, Lwów 2236. Śląsk 8918, Poznań 4253). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 60.230 osób. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 152.705 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5420 osób. przez 2 dni — 19.079, przez 3 dni — 48.466. przez 4 dni — 44.026 przez 5 dni 35.714 osób.

„AZOT“ PRZESZEDŁ NA WŁASNOŚĆ CHORZOWA. W Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się podpisanie układu, na mocy którego państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie przejęła na własność fabrykę „Azot“ S. A. w Jaworznie. Fabryka „Azot“ w Jaworznie powstała w roku 1920 z inicjatywy p. Prezydenta Mościckiego, jako spółka akcyjna. Z czasem znaczny portfel akcyj tej fabryki przeszedł na własność Banku Gospodarstwa Krajowego.

GDYNIA ZWIĘKSZA SWÓJ OBRÓT BAWEŁNĄ I DRZEWEM. Z portów zatoki meksykańskiej płynie do Gdyni na statku „Trolleholm“ największy dotychczas ładunek bawełny w ilości 2000 ton, który będzie wyładowany z końcem sierpnia w Gdyni, w nowo wybudowanym magazynie bawełnianym. Należy zaznaczyć, że przeciętny transport bawełny z portów zatoki meksykańskiej do Gdyni waha się od 300 do 400 ton. Wartość wspomnianego ładunku wynosi 350.000 dolarów. Statek „Warta“ rozpoczął w porcie ładowanie wielkiego transportu kopalniaków w ilości 2.500 ton z przeznaczeniem do Anglji. Z portu gdyńskiego wyszedł dotychczas transport kopalniaków wogóle w ilości 1.500 ton.

SPECJALNA INSTYTUCJA KREDYTOWA DLA KUPCÓW TYTONIOWYCH. Opracowany został projekt instytucji kredytowej dla kupców tytoniowych. Instytucja ta zorganizowana jako spółka akcyjna, miałaby wydawać listy gwarancyjne dla monopolu tytoniowego, który na zasadzie tych listów gwarancyjnych udzielałby kredytu hurtownikom i detalistom. Ilość akcyj ma być ograniczona do 20 tysięcy. Akcjonarjuszami spółki mają być wyłącznie koncesjonarjusze monopolowi i monopole państwowe. Hurtownicy mają wykupić po 5 akcyj. Wysokość maksymalnego kredytu miałaby wynosić dla hurtowników 70 tys., dla samoistnych sklepów tytoniowych 5 tys. zł., dla sklepów mieszanych 300 zł. Opłata roczna na rzecz spółki miałaby wynieść 4 procent od gwarantowanej sumy.

W razie likwidacji spółki lub straty koncesyj akcjonarjusze mają otrzymać z powrotem sumy, figurujące na ich kontach po upływie dwóch lat i po proporcjonalnem pokryciu strat spółki. Wysokość kredytu miałaby wynosić po 15 miljonów zł. miesięcznie dla hurtowników i detalistów.

ŁÓDŹ POD ZNAKIEM HAUSSY. W dniu 9 bm. zanotowano na światowych giełdach olbrzymią zwyżkę cen bawełny. Ceny zwyżkowały w ciągu 3 dni w New-Yorku o 105 punktów, w Liverpoolu o 65 punktów, w Bremie o 60 punktów. Pod wpływem tej haussy nastąpiła natychmiast na rynku łódzkim zwyżka cen przędzy i towarów bawełnianych, trakotażowych i pończoszniczych. Zakupy surowej bawełny oraz przędzy uskuteczniane były po cenach wyższych o 2—3 centów na kg. Jednocześnie dał się zauważyć duży zjazd kupców prowincjonalnych, którzy nabywają towar w większych ilościach.

LOTY NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH W LIPCU. Frekwencja na polskich linjach lotniczych wzrasta w dalszym ciągu. W ciągu lipca samoloty P.L.L. „Lot“ odbyły ogółem 604 loty, przebywając dystans 152.036 km. W lotach tych samoloty przewiozły 1.575 pasażerów. 17.820 kg. bagażu. 20.456 kg. towarów, 3.493 kg. poczty, oraz 1.872 kg. gazet.

DOZÓR NAD WYROBEM I OBIEGIEM ŚRODKÓW KOSMETYCZNYCH. Między ministerstwem przemysłu i handlu a ministerstwem opieki społecznej (departament służby zdrowia) uzgodniany jest obecnie projekt rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

PRODUKCJA ZŁOTA W Z.S.S.R. W jednym z ostatnich numerów pisma „Industrializacja“ zamieścił kierownik rosyjskiego trustu, metali szlachetnych, Serebrowski, artykuł, dotyczący produkcji złota w Z.S.S.R. Autor twierdzi, że produkcja ta wzrosła w ciągu pierwszych czterech lat „piatiletki“ pięciokrotnie i przekroczyła wytwórczość przedwojenną. Tłumaczy się to tem, że obecnie 55 proc. złota uzyskuje się w drodze mechanicznej. Kapitał inwestycyjny w przemyśle złota przed wojną wynosił ca 100 milj. rubli, gdy Sowiety inwestowały w czterech latach „piatiletki“ około pół miljarda rubli. Wskutek wzmożonych prac poszukiwawczych ilość pokładów złota podniosła się o 258 proc. Srebrowski przypuszcza, że dzięki intensywniejszym pracom, które przewidziane są w ciągu drugiego planu pięcioletniego. Z.S.S.R. zrówna się pod względem produkcji złota z Afryką Południową.

KRYZYSOWE PARADOKSY. Na granicy hiszpańsko-francuskiej wrzucono 40 wagonów owoców z południowej Hiszpanji do morza. Owoce te, wysłane z południowej Hiszpanji do Francji zatrzymane zostały na granicy z powodu wydanych ostatnio ograniczeń przywozowych. Ponieważ w okolicznych miejscowościach nie można było tak wielkich ilości owocu sprzedać — wrzucono je poprostu do morza. Wartość tych 40 wagonów wynosiła około 350.000 złotych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 11 sierpnia.

Dewizy: Belgja 123.86, Holandja 359.30. Londyn 31.20, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.97, Praga 26.39, Szwajcarja 173.95.

Obroty b. małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91 i jedna czwarta — 8.91 i pół. Rubel złoty 4.70 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.30. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.35 — 210.50. Funt szterlingów (baknoty) w obrotach prywatnych 31.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 35.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.63 — 51.75 — 50,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 93.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.25; 5proc. konwersyjna 36.50; 6 proc. poż. dolarowa 54.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 71.00 — 72.00.

Kronika Olkuska.

Wicemin. spraw wewn.

W STAROSTWIE OLKUSKIEM.

W dniu wczorajszym bawili w Olkuszu w sprawach urzędowych wiceminister spraw wewnętrznych p. Nakonieczników - Klukowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego z Kielc, p. Zwirski, oraz radca ministerjalny p. Ludwikowski z Warszawy.

Przybyli konferowali ze starostą p. Stamirowskim, będącym obecnie na urlopie godzinę, poczem odjechali. Cel wizyty dygnitarzy nie jest bliżej znany, w każdym razie ma związek z ostatnimi wypadkami w Olkuszu.

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Wczorajszej nocy został obrabowany sklep spożywczy Berka Monszajna w Sławkowie, przy ul. Kościelnej. Złodzieje włamali się do sklepu i skradli towar na sumę zł. 3.060. Zarządzony natychmiast pościg za złodziejami, nie dał narazie pozytywnego wyniku. Śmiała kradzież w dość ruchliwym punkcie wzbudziła niemałą sensację w Sławkowie.

× **WYCIECZKA DO GDYNI.** Związek legjonistów w Olkuszu wraz z Tow. śpiewaczem „Hejnał“ urządzają w dniu 14 i 15 b.m. wycieczkę do Gdyni. Wyjazd nastąpi autobusami w dniu 13 b.m. o godz. 9 rano z Olkusza do Sosnowca, skąd pociągiem do Gdyni. Koszta wycieczki wynoszą: dla członków Związku legjonistów 20 zł. od osoby, dla członków „Hejnału“ 22 zł. z tego jednak członek płaci 15 zł., resztę dopłaca zarząd „Hejnału“. W sumie tej pokryte są koszta wszelkich imprez i przejazd statkiem.

× **BRAWO HUFIEC OLKUSKI P. W.** W tych dniach powrócił do Olkusza z trzech tygodniowego obozu w Hermanowicach koło Ustronia, hufiec gimnazjalny i szkoły rzemieślniczej z Olkusza. Olkuszanie wyróżnili się w obozie nietylko w ćwiczeniach wojskowych, lecz w wychowaniu fizycznem, zdobywając z pośród licznych hufców z przeszło 700 członkami, **pierwsze miejsce w pięcioboju,** utrzymując w ten sposób proporzec wędrowny na dalszy rok. (Po trzykrotnem zwycięstwie, przechodzi na własność danego przysposobienia wojskowego). Odznaki sportowe, wręczył zwycięcom p. wojewoda Grażyński. Miło jest dla Olkuszan dowiedzieć się o efekcie pracy swoich najmłodszych obywateli, pomimo, że na ten cel, t.j. na przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, nikt żadnego subsydjum nie daje. Kierownikiem hufca olkuskiego w obozie był kapitan Zwarycz, komendant P. W. i W. F. na powiat Olkuski, który również wiele przyczynił się do tak znakomitych wyników hufca.

× **DANCING.** Związek młodzieży akademickiej pow. Olkuskiego urządza w dniu 13 b.m. w lokalu p. Bobrzeckiego. dancing.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Z przed budynku pocztowego w Olkuszu skradziono w dniu 10 b.m. rower, wartości 75 zł. na szkodę Szymona Frydmana.

Z całej Polski.

MIN. JĘDRZEJEWICZ NA ŚLĄSKU.

Wczoraj o godz. 7.34 pociągiem z Warszawy przyjechał do Katowic Min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po śniadaniu u P. Wojewody, P. Minister w towarzystwie prezesa Zw. Harc. Pol. wojew. Grażyńskiego udał się do Bucza, gdzie po zapoznaniu się z delegatkami zagranicznemi międzynarodowej konferencji skautek zwiedził obozy konferencji i 12 polskich obozów metodycznych.

TRAGICZNY ZGON PUŁK. JASIŃSKIEGO.

Tragiczny wypadek samochodowy miał miejsce onegdaj na granicy powiatu limanowskiego i nowosądeckiego. Na wirażu na terenie gminy Wysokie, powiatu limanowskiego pułk. Rayski, jadąc z córką na przodzie, chciał przepuścić samochód pułk. Jasińskiego, dowódcy 2 p. lotniczego w Krakowie, który jechał z p.; Rayską. Pułk. Jasiński nie zwolnił na wirażu tempa, skutkiem czego samochód zarzucił, wpadł na słup telegraficzny i przewrócił się. Pułk. Jasiński został wyrzucony z auta, ponosząc śmierć na miejscu. P. Rayska została przygnieciona przewróconem autem. Płk. Rayski przy pomocy okolicznych wieśniaków wydobył żonę z pod auta i odwiózł ją do szpitala w Nowym Sączu. Następnie wrócił na miejsce katastrofy, zabrał zwłoki śp. pułk. Jasińskiego i przewiózł je również do szpitala w Nowym Sączu. Jak się okazało, pułkownikowa Rayska doznała zgniecenia klatki piersiowej. Stan jej jest ciężki, obaw jednak nie budzi.

NIEUDANY ZAMACH NA POCIĄG.

Onegdaj o godz. 20 min. 25 na odcinku Kraków — Rzeszów pociąg nr. 305 najechał na ułożoną na torze barykadę, zbudowaną z 10-ciu wielkich pni drzewnych, nakrytych ziemią i trawą. Maszynista w porę zatrzymał pociąg, skutkiem czego uniknięto katastrofy. Służba kolejowa uprzątnęła przeszkodę i pociąg po krótkiej przerwie odjechał w dalszą drogę. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu.

WZNOWIENIE PROCESU GORGONOWEJ.

Jak donoszą pisma lwowskie, bawiący przejazdem we Lwowie architekt Stanisław Zaremba, ojciec ofiary mordu brzuchowickiego, śp. Elżbiety, starał się o widzenie z Ritą Gorgonową. Wiadomość o skierowanej do kierownictwa więzienia prośbie Zaremby wywarła na Gorgonowej niezwykłe wrażenie. Gorgonowa była przez cały dzień podniecona i wybuchała kilkakrotnie spazmatycznym płaczem. Wieczorem dopiero uspokoiła się i odmówiła zgody na widzenie się z Zarembą:

— Nie mam do niego żalu, ale widzieć go nie chcę.

Gorgonowa przebywała donie dawna w szpitalu więziennym, skąd wróciła do swej celi w ubiegłą środę. Za pośrednictwem obrońcy, adw. Axera, zabiegała ona bezskutecznie o zezwolenie na zobaczenie się z córeczką Romą. Wszystkie akta w jej sprawie zostały przekazane sądowi w Krakowie i zapewne w początkach października rozpocznie się nowa faza procesu. W związku z tem we Lwowie krąży pogłoska o zamierzonem przemieszczeniu Gorgonowej z więzienia we Lwowie do więzienia w Krakowie. Arch. Zaremba posyła od czasu do czasu, bezimiennie paczki z żywnością dla Gorgonowej. Po przewiezieniu do Krakowa, Gorgonowa będzie umieszczona w tamtejszym szpitalu więziennym. Rozwiązanie ma nastąpić w końcu września.

Ekspedycja naukowa w Peru
uległa katastrofie.

Z miasta Lima, stolicy Peru, nadchodzi wiadomość o tragicznem zakończeniu ekspedycji geologicznej, która wyruszyła pod wodzą angielskiego uczonego, prof. J. W. Gregory'ego.

Ekspedycja ta badała wybrzeża rzeki Urubamba i rozbiła się na porohach rzeki koło Ponto de Manique. Wyprawa prof. Gregory'ego wyjechała celem zbadania głównego łańcucha Andów i określenia wieku tych gór. W ten sposób miał być zamknięty ostatni łańcuch badań geologicznych nad historją Oceanu Spokojnego. W skład ekspedycji angielskiej wchodzili: panna Wood z uniwersytetu w Cambridge, która jest znakomitością na polu geologji, dyplomata angielski Coverley-Price i Polak Marjan Tarnawiecki, znany badacz naukowy, oraz specjalista od spraw górniczych. Marjan Tarnawiecki dołączył się do ekspedycji angielskiej z ramienia rządu peruwiańskiego i dopomagał w wyprawie na terenie Peru.

Ekspedycja przybyła do miast Lina z końcem stycznia i przeprowadziła ważne badania w okolicy Ica i Nazca. Stwierdzono w dolinie Ocucaje i koło Ica obecność kości wielorybów, co świadczy, że ocean sięgał dawniej do miasta Ica. Z miejscowości Nazca ekspedycja wyruszyła na siodłach mułów do miasta Cuzco, a stamtąd przez Machu-Pichu dotarła do Rosalna, skąd ruch na rzece Urubamba staje się prawie niedostępny nawet dla maleńkich łódek.

Ekspedycja czekała tu trzy tygodnie na otrzymanie odpowiednich łodzi. Stwierdzono, że dawniej cały odcinek rzeki Congo de Mainique aż do Rosalina był uczęszczany przez łodzie krajowców. Cały ten odcinek jest niesłychanie niebezpieczny z powodu progów skalnych. Pomimo tego krajowcy uprawiali przewóz gumy po tych niebezpiecznych porohach.

Wyprawa wyruszyła z ponad wodospadów Megantone, które są najbardziej gwałtowne i groźne. Dwie łodzie powiązano liną i ruszyły spienioną rzeką. W pewnej chwili wydarzyła się katastrofa. Pierwsza łódź, w której jechał Marjan Tarnawiecki i prof. Gregory, została rzucona na skałę. Tarnawiecki wyskoczył z łodzi i zdołał przepłynąć do brzegu pomimo niebezpiecznych wirów. Druga łódź przewróciła się również. Pasażerowie tej łodzi z panną Wood na czele uratowali się wpław, ponosząc ciężkie obrażenia, gdyż prąd rzucał ich o nadbrzeżne ściany.

Prof. Gregory walczył długi czas z wirami, ale nie mógł wydobyć się z matni. Ciało jego wyłowiono w trzy dni potem o kilkanaście kilometrów poniżej biegu rzeki.

Ekspedycja tak była przybita tą katastrofą, że zrezygnowała z dalszej podróży.

Który instrument muzyczny
miał największą wziętość w starożytności?

Zarówno u Greków, jak i Rzymian, jak wreszcie i w wiekach średnich, lutnia stanowiła ulubione narzędzie muzyczne.

Jest ona bardzo starożytnego pochodzenia, gdyż znaną już była Egipcjanom, Indusom i Chińczykom. Autorowie rzymscy często wspominają o lutni, zwanej lutina; pierwotnie wyrabiano je ze skorupy żółwiej, później z drzewa, zachowały one jednak zawsze kształt wypukły. Żadna uczta, żadna uroczystość w Rzymie nie mogła się obejść bez lutnistów i lutnistek; zdolni lutniści znaczne zarabiali pieniądze. W wiekach średnich kochankowie, śpiewając serenady pod oknami damy swego serca, zwykle przygrywali na lutni. Na dworach królewskich trzymano lutnistów; niektórzy tak się wsławili, że imiona ich przeszły do potomności, jak np. Rizzia, ulubieńca Marji Stuart, Alberta de Rippe, lutnisty na dworze Franciszka I-go, Bekwarka, który przygrywał i Zygmuntowi Staremu, des Periers, nadwornego artysty Małgorzaty de Valois. Ówcześni moraliści gorszyli się zamiłowaniem kobiet do lutni, zabaw i serenad. Nie tylko damy grywały na tym instrumencie. Minstrele i trubadurowie radzi posługiwali się lutnią, ale największą wziętością cieszyła się ona w Niemczech, gdzie przetrwała do XVIII-go wieku.

Maurowie wprowadzili do Europy gitarę; u Włoch mandolina dotąd jest używana; inny, podobny do niej instrument, zwany pandurina, był bardzo lubiany we Francji, w XVI-ym wieku. Najlepsze fabryki lutni istniały we Włoszech.

Kuter przemytniczy.

Strażnikowi granicznemu udało się wytropić koło Jastarni od strony wielkiego morza podejrzany kuter za którym urządzono pościg. Kuter jakiś czas uchodził przed pościgiem, lecz po pewnym czasie zwolnił biegu i stanął. Dopędziwszy kuter strażnicy zauważyli, że niema na nim załogi, dopiero w komorze motorowej znaleźli dwóch ludzi leżących prawie bez przytomności przy motorze, w komorze zaś było pełno gazu spalinowego z benzyny. Był to motorowy kuter przemytniczy, starający się przemycić 6000 litrów spirytusu rektyfikowanego. Zaczadzonych przewieziono do Jastarni, gdzie zajęli się nimi lekarze. Strażnicy stwierdzili przy rewizji kutra, że załoga jego zrobiła przygotowania do zatopienia go, aby pozbyć się przemytu przed jego doścignięciem. Zamiarom ich stanęło na przeszkodzie niespodziewane zatrucie się gazem benzynowym.

Gdzie leży Boliwja?
IGNORANCJA KRÓLOWEJ WIKTORJI.

Z okazji nowego zatargu zbrojnego między Boliwją a Paragwajem, dzienniki angielskie przypominają, że W. Brytanja była swego czasu, w r. 1865, również w zatargu z Boliwją, który łacno mógł doprowadzić do przelewu krwi.

Poszło o to, że w Boliwji znieważono okrutnie angielskiego posła przywiązując go... do osła, na którym obwieziono go po stolicy Boliwji dla ośmieszenia. A zrobiono to dlatego, że ówczesny poseł angielski zalecał się w niepraktykowany w Boliwji sposób do jednej z urodziwych Boliwijek.

Wojna wisiała na włosku. Uchroniła Anglję od tej nieprzyjemnej ewentualności... ignorancja królowej Wiktorji.

— Tak — powiedziała królowa, gdy wojna już była prawie zdecydowaną — ale,.. gdzie leży Boliwja?

To wpłynęło otrzeźwiająco. Skoro jest to taki kraj, o którym można nawet nie wiedzieć, gdzie się znajduje, nie wypada Anglji prowadzić z nim wojny.

Postąpiono zatem inaczej. Zerwano poprostu stosunki dyplomatyczne i tyle. Ale zerwano na lat aż 35. Dopiero w r. 1900 przywrócono placówkę poselską w tym kraju.

JAK KUBA BOGU...

Matka (wieczorem): — Dziuniu, kładź się do łóżeczka! Wszystkie małe ptaszki śpią już w swych gniazdkach.

Dziunia (rano o 5-ej): — Mamusiu, wstawaj! Wszystkie ptaszki już wstały i ich mamusie też!

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

A pani Karśnicka wiedziała wszystko.

Że nieznajomy jest młody i przystojny.

Że ma czarne włosy i oczy.

Że noc przepędził spokojnie.

Że nocował nie w łóżku panny Julji, jak to powszechnie opowiadano, ale w specjalnie ustawionem łóżku w gabinecie nieboszczyka Zabłockiego.

Że przytomności nie odzyskał.

Że doktór Winter wraz z panią Julją stwierdzili wstrząs mózgu, który potrwać może do trzech dni, a potem co Bóg da.

Że pan Kazimierz, aptekarz, nietylko nie zarzucał nic postępowaniu pani doktór, ale przeciwnie, pochwalał jej złote serce...

Że zresztą, nieznajomy ma „jakąś kobietę"; to się okaże, czy narzeczoną, czy też... pani wie"...

Że się do tej kobiety wczoraj telegrafowało i o ile depesza ją zastała, należy się dzisiaj spodziewać jej przyjazdu.

Że wtedy wszystko się okaże i pryśnie tajemnica osoby nieznajomego.

Pani Karśnicka powtarzała te szczegóły po wiele razy każdej nowej osobie z lubością i nieledwie smakoszostwem.

Stara Józefa zaś częstowała kawą a potem stawała w progu salonu, by także sobie trochę posłuchać i w miarę możności głosić dalej w swojej sferze.

Pogawędki takie ciągnęły się cały dzień z przerwą na obiad, kiedy to przyszedł do domu pan Kazimierz, ogromnie zamyślony i pytania ciotki zbył grzecznem, ale stanowczem:

— Nie, nic nowego, ciociu...

— Tak, tak, byłem dwa razy...

— Nie, bez zmiany.

— Tak, panna Julja przy nim czuwa.

— Nie, nie odzyskał przytomności.

— Nie, ta „osoba" jeszcze nie przyjechała.

Potem pan Kazimierz poszedł do apteki, a miejscowa gazeta i telefon w jednej osobie zaczęła na nowo funkcjonować ze zdwojoną energją.

Aż tu po południu stało się coś niezwykłego.

Nareszcie się stało, i to w oczach pani Karśnickiej i zgromadzonych na jej aksamitnych fotelach przyjaciółek (okna już zamknięto z powodu przedwieczornego chłodu).

Na plac przed pocztą wtoczyła się z turkotem dorożka.

Sam ten fakt był już czemś niezwykłem. Do rożka z przed dworca było to zdarzenie nielada w Wąsocinie.

Co ważniejsza, dorożka ta zatrzymała się przed apteką, tuż koło okna pani Karśnickiej.

— Józefo, otwórz natychmiast okno — zawołała gospodyni.

Ale Józefie nie trzeba było tego mówić. Już otworzyła okno, przysunęła swą panią jak najbliżej, a przyjaciółki otoczyły ją wieńcem.

I wtedy zobaczyła dokładnie, kto przyjechał.

W dorożce, naładowanej pięknemi skórzanemi walizami o różnobarwnych zagranicznych nalepkach, siedziała jakaś kobieta.

Nie, takich Wąsocin jeszcze nie widział.

A raczej tak, widział.

W ciemnej sali dusznego kina „Lotos" na rynku miasteczka zjawiały się niekiedy na zużytym ekranie, migające postacie takich kobiet.

Miały przepyszne złote loki do ramion, błękitne oczy, otoczone stojącemi sztywno rzęsami (wąsocińskie panienki na ten widok ślinity copraw da palcami rzęsy, ale to nic nie pomogło) miały wąziutkie jak niteczki brwi i rozchylone usteczka...

Taka pani, jakgdyby zeszła z zużytego płótna ekranu kinowego, siedziała teraz w dorożce i rozmawiała z panem Kazimierzem, który uprzejmie wyszedł z apteki na jej spotkanie.

Po chwili nieznajoma uśmiechnęła się czarująco, rzuciła spojrzenie z pod sztywnych czarnych rzęs i odjechała w stronę domu doktorki Zabłockiej.

— Józefo, zamknij okno — zawołała Karśnicka.

Ale wierna Józefa już zamykała.

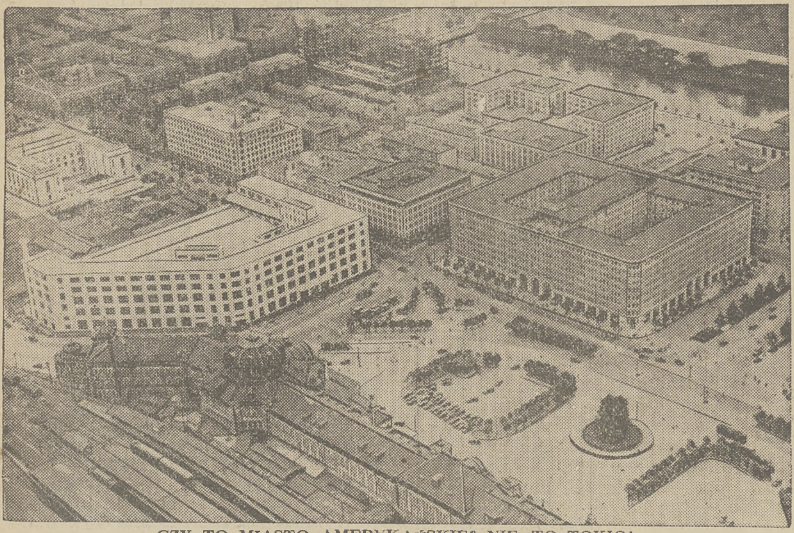
— Jest „osoba" — zaopinjowały wąsocińskie panie.

W salonie ciotki aptekarza zawrzało jak w ulu.

ROZDZIAŁ V.
Narzeczona.

W mrocznym przedpokoju zjawiła się na dźwięk dzwonka, tuż za otwierającą drzwi Marjanną, doktór Julia Zabłocka.

D. c. n.



CZY TO MIASTO AMERYKAŃSKIE? NIE, TO TOKIO!
Stolica państwa kwitnącej wiśni ma obecnie wygląd najbardziej nowoczesnego miasta amerykańskiego.

TYPY KLIMATÓW
i ich działanie na zdrowie.

Klimat działa na organizm człowieka bardzo różnie. Zależy to od rodzaju klimatu.

Skład chemiczny powietrza, zjawiska elektryczne, ciśnienie powietrza i częstotliwość jego zmian, temperatura i jej wahania, pory roku, wilgotność, siła i szybkość prądów powietrznych, ciepłota i chemiczne właściwości promieni słonecznych, deszcze i mgły oraz opady śnieżne, charakter gleby; zalesienie, sąsiedztwo morza i rzeki, gór i t. d. — oto czynniki, które decydują o charakterze klimatu i o jego działaniu na organizm ludzki.

Można z całą stanowczością powiedzieć że gospodarka cieplna naszego organizmu, oddychanie, działalność gruczołów wewnętrznych, obieg krwi, właściwości krwi, zawartość czerwonych ciałek w krwi, przemiana materji, system nerwowy, wydzielanie produktów przemiany materji, ba! nawet procesy psychiczne w człowieku zależne są w pewnej mierze od wymienionych wyżej czynników klimatu i mogą ulegać zaburzeniom na tle klimatycznem.

W medycynie rozróżniamy ogólnie klimat działający na organizm ludzki **kojąco** i klimat działający **drażniąco.** Ponadto rozróżniamy klimat **morski, lądowy, leśny, nadbrzeżny, pustynny i wielkomiejski.** Klimat łagodny działa uspakajająco i kojąco na organizm, co niekiedy jest warunkiem pomyślnego leczenia, klimat ostry drażni i podnieca do nowej żywotności organizm osłabiony lub starzejący się i wywołuje w nim bardzo ważne przemiany.

Leydon lekarz XIX wieku, rok rocznie udawał się do Engadin i twierdził, że czerstwość swoją i zdolność do pracy zawdzięcza tylko „odmładzającemu" działaniu klimatu engadińskiego. Tych zapewnień Leydena nie brano wówczas na serjo. Medycyna ubiegłego stulecia uważała tego rodzaju ogólnikowe poglądy za nienaukowe, pomimo, że wypowiadał je najwybitniejszy lekarz-praktyk tego czasu.

Dopiero później, gdy przeprowadzone zostały ścisłe badania nad oddziaływaniem poszczególnych czynników klimatycznych na organizm ludzki, okazało się, że „odmładzające" działanie klimatu jest zupełnie możliwe i że Leyden miał rację.

Historja fortepianu.
Kto skonstruował?

Fortepian pochodzi z prostej linji od klawicymbału, który przerobiono z psałterjonu. Klawicymbały pojawiły się w XV wieku, ale najświetniejszą dla nich epoką był wiek XVII i XVIII.

Przy końcu XVIII stulecia klawicymbał ustępuje już miejsca fortepianowi. Pierwsze klawicymbały były pionowe, dopiero w r. 1620 Florentyjczyk Rigoli zbudował podłużny klawicymbał. Wkrótce potem pewien fabrykant francuski wpadł na myśl, żeby pręciki drewniane, uderzające o struny, obić suknem, wskutek czego dźwięk stawał się łagodniejszy i wyraźniejszy. Pręciki z piór zastąpiono kawałkami rogu, a dla wzmocnienia dźwięku wymyślono pedały. Mimo to instrumentowi daleko było do doskonałości wykonawca nie mógł cieniować swojej gry i urozmaicać brzmienia tonów. Tym niedogodnościom zaradził Włoch Cristofowi. Zbudował on w r. 1711 klawicymbał, w którym już pręciki z piór zastąpiono młoteczkami, obitemi suknem. Odtąd coraz więcej doskonalono ten instrument; Cristofori zaprowadził w jego budowie najważniejsze zmiany i jego właściwie trzeba uznać za wynalazcę fortepianu. Dodanie pedałów, zapomocą których można było wzmacniać lub przyciszać grę, dało powód do nazwania tego instrumentu **fortepiano.** Publiczność, przyzwyczajona do klawicymbałów, niechętnie przyjęła fortepian, a Wolter nazwał go narzędziem kotlarskiem. Nie można dziwić się temu, gdyż w połowie XVIII w. fortepiany były jeszcze w kolebce i brzmienie ich raziło pewną szorstkością, tymczasem klawicymbał wydawał dźwięki łagodne, choć więcej stłumione. Najznakomitsi artyści grywali na klawicymbałach; wszystkie kompozycje były pisane na te instrumenty. Fortepian rozpowszechnił się dzięki Sebastjanowi Bachowi. Mozart, Hayd i Beethoven posługiwali się już wyłącznie fortepianem. Dopiero w początkach XIX w. klawicymbał został zupełnie zarzucony.



CESARZ ANNAMU BAO DAI W PARYŻU W TOWARZYSTWIE MARSZ. LIAUTEY.
Bao Dai kształcił się przez 6 lat w Paryżu, a obecnie wraca do Annamu, będącego pod protektoratem Francji, aby objąć tron cesarski.

Rzeczy ciekawe.

ODSZKODOWANIE ZA BRODĘ AKTORA.

Aktor filmowy de Nervy zaskarżył rząd francuski przed trybunałem stanu i wystąpił o odszkodowanie na sumę 45.000 franków za zgolenie mu brody podczas pobytu przymusowego w więzieniu. „Moja broda" — twierdzi de Nervy, była narzędziem moich zarobków; umożliwiała mi ona odegranie ról żebraków, starszych panów, dziadków etc. Obecnie rząd pozbawił mnie tego źródła dochodów — przynajmniej chwilowo — przeto uważam za słuszne, aby mi dał odszkodowanie za czas, który muszę spędzić bezczynnie w oczekiwaniu na odrośnięcie brody." Podobno sprawa de Nervy ma szanse powodzenia i „Grecja" będzie musiała — płacić.

KORONA ŚW. STEFANA.

Korona św. Stefana przechowywana jest jako najcenniejsza relikwja madziarska w osobnej komnacie w Burgu budapeszteńskim, a drzwi do niej otwierają dwa klucze złote, które znajdują się w posiadaniu strażnika korony. Ostatnim strażnikiem korony św. Stefana był hr. Emil Szechenyi. Dzień i noc trzymają wartę honorową przy komnacie zawierającej relikwję narodową podoficerowie, wyznaczeni przez ministra wojny. Hrabia Szehenyi przed objęciem swych obowiązków strażnika korony św. Stefana wygłosił rok temu mowę, w której zapowiadał, że bliski jest już dzień, w którym ten symbol władzy spocznie na głowie prawowitego króla Węgier.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI